PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 8 — Rok 1. Warszawa, czwartek, dnia 23 grudnia 1948 r. Cena 5 zł

Przeniesiemy uchwały w masy

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył się. Analiza jego wyników, a tym bardziej próba ujęcia w pełni jego politycznego znaczenia, wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Ale Kongres był wydarzeniem na tak wielką miarę, że konieczne jest podsumowanie w najogólniejszym choćby zarysie tego, co dał on ruchowi robotniczemu, klasie robotniczej, masom ludowym, narodowi i państwu polskiemu.

A więc:

Kongres powołał do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kładąc ostatecznie kres istniejącemu dotąd w ruchu robotniczym rozbiciu.

Kongres uchwalił wytyczne deklaracji ideowej PZPR, opartej na fundamencie marksizmu - leninizmu i wyrosłej z doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Kongres czerpał przy tym szczodrze z dorobku czołowej partii rewolucyjnej — WKP (b) i z nauk budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Deklaracja ideowa formułuje w sposób jasny, precyzyjny znaczenie i rolę demokracji ludowej w procesie walki o socjalizm. Ustala treść klasową demokracji ludowej, jako ustroju, w którym władzę sprawują masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej, ustroju, którego celem jest budowa społeczeństwa socjalistycznego.

Kongres ustalił formy organizacyjne PZPR, nadając jej statut — równie jak i deklaracja ideowa wyrosły z rewolucyjnych doświadczeń i rewolucyjnych celów Partii, statut marksistowsko - leninowski, stwarzający najlepsze ramy organizacyjne po temu, by Partia była awangardą polskiej klasy robotniczej w jej walce o Socjalizm.

Kongres uchwalił wytyczne gospodarczego Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Gdy będziemy kończyć jego realizację — produkcja przemysłowa w naszym kraju będzie dwukrotnie większa niż obecna, produkcja rolnicza wzrośnie o 35 do 45 procent. Powstanie blisko 350 nowych zakładów przemysłowych, które zatrudnią około 300.000 nowych robotników. Wiele spośród starych zakładów ulegnie gruntownej renowacji i rozbudowie. Będzie to największy skok, jakiego kiedykolwiek dokonała gospodarka polska w tak krótkim okresie czasu.

Kongres przedyskutował gruntownie najważniejsze zagadnienia kultury i oświaty w Polsce. Wytknął zasadniczy kierunek wychowania młodzieży w duchu demokratycznym i socjalistycznym, w duchu głębokiej miłości do swej zdążającej ku socjalizmowi Ojczyzny, w poczuciu najgłębszego związku z ludem pracującym i klasą robotniczą Polski i masami ludowymi wszystkich innych krajów.

Kongres niedwuznacznie stwierdził, że nauka polska musi się wyzwolić z pęt przesądów, wejść na tory prawdziwie naukowej myśli, zgodnej z założeniami marksizmu-leninizmu. Kongres podkreślił, że Partia stoi na gruncie wolności religii, ale nie dopuści, by rozpolitykowana część kleru usiłowała wyzyskiwać wierzenia religijne do akcji, wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej.

Kongres zakończył się wyborem władz naczelnych Partii — Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Centralnej Komisji Rewizyjnej. Władze te niezwłocznie się ukonstytuowały.

Oto dorobek siedmiu dni obrad — podany w suchym, telegraficznym niemal skrócie. Nigdy jeszcze żaden zjazd polityczny w naszym kraju nie miał tak decydującego znaczenia dla przyszłości Polski. Wielki Kongres Zjednoczeniowy — jak go nazwał tow. Bierut — przekazał losy polskiej rewolucji, kierownictwo polskiej klasy robotniczej, ster polityczny narodu w ręce Partii, która ideologicznie i organizacyjnie uzbrojona jest do wykonania ciążących na niej zadań.

Pora teraz na realizację zadań, wskazanych nam przez Wielki Kongres Zjednoczenia. Przede wszystkim na realizację najbliższych zadań organizacyjnych w łonie samej Partii. Na terenie całego kraju odbywa się właśnie łączenie organizacji partyjnych na szczeblu województwa, powiatu, gminy i w dół — aż do koła. Powstają władze partyjne na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Ale czeka nas jeszcze okres wytężonej pracy, by w jak najkrótszym czasie nastąpiło całkowite zrośnięcie się obu dawnych organizacji partyjnych w jednolitą, zwartą, zdyscyplinowaną organizację, gdzie nie będzie różnic między dawnym PPR-owcem a dawnym PPS-owcem, gdzie będą tylko PZPR-owcy — przeniknięci głębokim patriotyzmem partyjnym, związani nierozerwalnie ze swą Partią, jej ideologią, jej pracą i walką.

I równocześnie czeka nas to zadanie, które nakreślił w ostatnim dniu Kongresu tow. Bolesław Bierut, mówiąc:

Wcielimy w życie doniosłe uchwały Kongresu!

Walczyć o ich urzeczywistnienie, mobilizować wokół nich najszersze masy ludowe, zbliżać Polskę do Socjalizmu — to święty obowiązek każdego członka Partii!

Nie ma wątpliwości, że dla realizacji wielkich zadań wytkniętych przez Kongres potrafimy skupić najszersze masy narodu.

Te słowa tow. Bieruta przekazują uchwały Kongresu każdemu członkowi naszej Partii — do wykonania.

Sprzeczne interesy państw zachodnich rozsadzają Plan Marshalla

Francja i Włochy mają opłacać zakupy Beneluxu w Niemczech

PARYŻ, (PAP). — W ślad za Wielką Brytanią kraje Beneluxu opracowały swe czteroletnie plany gospodarcze. Zdaniem francuskich kół gospodarczych, plany te, pełne sprzeczności, których niesposób skoordynować, rozsadzają marshallowską organizację gospodarczą.

Plan Beneluxu, podobnie jak plan brytyjski, przewiduje znaczne zwiększenie eksportu do wszystkich krajów marshallowskich z wyjątkiem Niemiec zachodnich. Import państw marshallowskich do krajów Beneluxu ma być poważnie zmniejszony. Jedynie Niemcy zachodnie zajmują w planie Beneluxu uprzywilejowane miejsce. Ujemny bilans handlowy z Niemcami zachodnimi kraje Beneluxu zamierzają pokryć zwiększeniem swego eksportu do innych państw marshallowskich. Innymi słowy, plan Beneluxu przewiduje, że Francja, Włochy i inne kraje marshallowskie będą finansowały zakupy Beneluxu w Niemczech zachodnich.

Prasa paryska przyjęła wręcz wrogo plany gospodarcze Beneluxu i W. Brytanii.

Organ giełdy paryskiej „La Vie Financiere" podkreśla, że plany te będą miały ujemny wpływ na życie gospodarcze Francji. Dziennik twierdzi, powołując się na opinię amerykańskich ekspertów gospodarczych we Paryżu, że plan Marshalla trzeszczy w swych podstawach, albowiem sprzeczności między krajami marshallowskimi ujawniają się w formie dynamicznej. Trudno przypuszczać — pisze „La Vie Financiere" — by sprzeczności te udało się usunąć w drodze rokowań.

„Figaro" zaznacza, że W. Brytania przy pomocy swego planu separuje się od kontynentu europejskiego i podważa zasady planu Marshalla. Podobne stanowisko zajmuje reakcyjna „Epoque", utrzymując, że plan brytyjski godzi w żywotne interesy kontynentu europejskiego.

„Humanite" określa plan Crippsa jako rozpaczliwą próbę powstrzymania naporu imperialistów amerykańskich na „tereny łowieckie" imperium brytyjskiego. Dziennik podaje, że ogłoszenie planu brytyjskiego przyczyniło się do ujawnienia wewnętrznych sprzeczności planu Marshalla. Anglia pragnie zająć po St. Zjednoczonych, drugie miejsce w eksploatacji kolonialnej krajów marshallowskich. Okazuje się obecnie — stwierdza dziennik — że miliardy dolarów marshallowskich nie posunęły naprzód sprawy unifikacji Europy zachodniej.

KAPITULACJA FRANCJI W SPRAWIE RUHRY

LONDYN, (PAP). — Przebieg i wyniki obrad konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry w dalszym ciągu utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że delegacja pod silną presją anglosaską poszła na daleko — idące na ustępstwa.

Delegacja francuska miała się zgodzić, aby w okresie trwania okupacji Niemiec przedsiębiorstwa Zagłębia Ruhry zostały wyjęte w ogóle spod kontroli międzynarodowej. W zamian za to zasadnicze ustępstwo Francja otrzymała bliżej nieokreślone zapewnienie Anglosasów, że po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich", „pewne funkcje" w dziedzinie kontroli nad zakładami przemysłowymi Ruhry zostaną przekazane komisji międzynarodowej, lub „innej organizacji". Zakres tej kontroli, obecnie nieokreślony, zostanie ustalony dopiero w przyszłości. Francja zaakceptowała również żądania Anglosasów, aby przedstawiciele niemieccy, po utworzeniu separatystycznego rządu niemieckiego, zasiadali w komisji międzynarodowej na równych prawach z państwami zachodnimi.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji londyńskiej usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu.

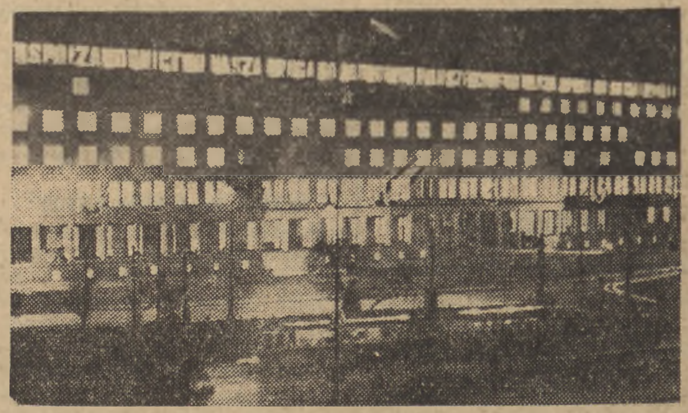

Monumentalny gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu rzęsiście iluminowany w wielkie dni Kongresu.

ZSRR i kraje demokracji ludowej bastionem pokoju, wolności i postępu

Przemówienie tow. Ochaba w 3 dniu Kongresu BPR(k)

SOFIA (PAP). — W trzecim dniu Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) zabrał głos w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Edward Ochab, który podkreślił, że z narodem bułgarskim łączy naród polski nie tylko pochodzenie słowiańskie, pokrewieństwo języka i obyczajów, ale znacznie mocniej jednakowy ustrój społeczny, ustrój demokracji ludowej, zbieżność interesów państwowych, sojusz ze Związkiem Radzieckim, wspólna walka z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi oraz siłami reakcji.

Tow. Ochab stwierdził, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wysoko ceni bohaterską walkę bułgarskiej klasy robotniczej z burżuazją, nacjonalizmem, faszyzmem i okupacją hitlerowską. Miliony robotników na całym świecie — powiedział tow. Ochab — otacza czcią i miłością wodza Bułgarskiej Partii Robotniczej — Dymitrowa, uosobiającego najlepsze cechy bohaterskiego narodu bułgarskiego.

Następnie mówca oświadczył, że w trudnej walce o likwidację elementów kapitalistycznych i zbudowanie ustroju socjalistycznego PZPR kieruje się nieomylną busolą marksizmu-leninizmu i doświadczeniami przodującej zwycięskiej partii Lenina — Stalina — bohaterskiej WKP(b).

Przedstawiciel PZPR zapewnił Kongres BPR(k), że nowa zjednoczona partia proletariatu polskiego wierna chlubnym tradycjom polskiego ruchu robotniczego oraz rewolucyjnym zasadom marksizmu-leninizmu, wypełni swoje zadanie historyczne, zbuduje Polskę socjalistyczną, która podobnie jak Bułgaria w sojuszu z potężnym krajem Radzieckim będzie nadal stanowić bastion frontu pokoju, wolności i postępu.

Przemówienie tow. Edwarda Ochaba zostało przyjęte serdecznymi oklaskami.

SOFIA (PAP). — Delegaci na V Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) po wysłuchaniu przemówienia przedstawiciela greckiej partii komunistycznej powzięli jednomyślnie rezolucję, w której „zdecydowanie protestują przeciwko krwawej, terrorystycznej polityce faszystów greckich, popieranych przez imperialistów angielskich i amerykańskich, przeciwko masowym prześladowaniom, aresztowaniom i egzekucjom najlepszych przedstawicieli narodu greckiego".

Kongres apeluje do „wszystkich demokratycznych i postępowych sił na świecie o zespolenie wysiłków dla wybawienia od śmierci wielu tysięcy greckich bojowników o wolność, demokrację i niezależność Grecji".

Ukonstytuowanie się Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR

W dniu 21 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR, która ukonstytuowała się jak następuje:

tow. Lewikowski Wacław — Przewodniczący
tow. Pasenkiewicz Kazimierz — Z-ca przewodniczącego
tow. Jankowska Ludwika — Z-ca przewodniczącego
tow. Stasiak Leon — Z-ca przewodniczącego
tow. Brystygier Julia — Członek prezydium
tow. Kamińska Maria — Członek prezydium
tow. Kędzierski Jan — Członek prezydium
tow. Kembrowski Rafał — Członek prezydium
tow. Petruczynik Feliks — Członek prezydium
tow. Pieczyńska Maria — Członek prezydium
tow. Świetlik Konrad — Członek prezydium

W dniu 22 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, która ukonstytuowała się jak następuje:

tow. Rózga Stefan — Przewodniczący
tow. Żaruk - Michalski Aleksander — Z-ca przewodniczącego
tow. Łęczycki Franciszek — sekretarz

Robotnicy całego świata uczcili 69 rocznicę urodzin Stalina

LONDYN (PAP). W dniu 21 grudnia br., odbyła się w Londynie podniosła uroczystość z okazji 69-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Na uroczystości tej zostało przekazane delegatom 400 tys. robotników londyńskich pismo robotników Moskwy, jako odpowiedź na „Deklarację obrony pokoju światowego", przesłaną przez londyńskie związki zawodowe robotnikom moskiewskim, uchwaloną w czasie potężnej manifestacji w Londynie 28 sierpnia br.

Pismo robotników moskiewskich stwierdza, że braterska współpraca i mobilizacja żywiołów postępowych do walki ze złowrogimi siłami reakcji przyczyni się do utrwalenia pokoju przez robotników Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Robotnicy moskiewscy apelują do solidarności międzynarodowej robotników o zachowanie jedności związków zawodowych całego świata.

Na uroczystości zabrał głos również ambasador radziecki Zarubin, który podkreślił, że słowa zawarte w piśmie robotników moskiewskich płyną z głębi ich serca, z głębi serca prawdziwych przyjaciół, na których można polegać.

Uroczystość ta zorganizowana przez komitet związków zawodowych przy Tow. Przyjaźni Brytyjsko - Radzieckiej wywarła na licznie zebranych robotnikach angielskich głębokie wrażenie.

PARYŻ, (PAP). — Biuro CGT przesłało na ręce Generalissimusa Stalina z okazji 69 rocznicy urodzin depeszę gratulacyjną, życząc Stalinowi długich lat życia oraz urzeczywistnienia wspaniałych planów, które wzbudzają podziw mas pracujących całego świata.

SOFIA, (PAP). — Obradujący w Sofii V Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) uczcił dzień urodzin Józefa Stalina serdeczną manifestacją. Zebrani zaaprobowali zgłoszony tekst depeszy długotrwałą owacją.

Depeszę gratulacyjną do Stalina wysłał również w imieniu rządu bułgarskiego i w swoim własnym premier Dymitrow.

Sprawozdanie z akademii ku czci Adama Mickiewicza — str. 2

Przemówienie tow. wicemin. Sokorskiego — str. 5

Przemówienia tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje obszernie materiały, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego Polskich Partii Robotniczych.

Wszystkie dzienniki zamieszczają streszczenie referatu tow. Premiera Cyrankiewicza o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, przemówienie końcowe tow. Prezydenta Bieruta w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego oraz sprawozdania z dalszych obrad Zjazdu.

Rocznica Kursu WKP (b) w Paryżu

PARYŻ ,(PAP). — W sali Wagram w Paryżu odbyła się akademia w związku z 10 rocznicą ogłoszenia Krótkiego Kursu Historii WKP(b). W uroczystości wzięli udział m. in.: sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej, Maurice Thorez, oraz deputowani komunistyczni Duclos, Marty, Fajon i inni.

Na ręce Generalissimusa Stalina zebrani wysłali telegram, w którym zobowiązują się rozpowszechniać we Francji Krótki Kurs Historii WKP(b).

Odczyt o Mickiewiczu w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — Z okazji 150-rocznicy urodzin Mickiewicza odbył się odczyt publiczny Marka Żywowa na temat „Mickiewicz i Rosja". Prelegent, wykorzystawszy liczne materiały i dokumenty, dotyczące pobytu Mickiewicza w Rosji, przedstawił jego stosunek do narodu rosyjskiego i jego kontakty z wybitnymi działaczami kultury rosyjskiej owych czasów.

Żywow szczegółowo omówił okoliczności pobytu Mickiewicza w Petersburgu, Moskwie, Odessie i na Krymie, podkreśliwszy stosunki między poetą polskim i postępowymi pisarzami rosyjskimi — Puszkinem, Bestużewem, Rylejewem i innymi. Prelegent stwierdził, że „Sonety krymskie", „Konrad Wallenrod" i inne dzieła Mickiewicza spotkały się z niezwykle przychylną oceną literatów rosyjskich.

Tow. min. Skrzeszewski przemawia podczas uroczystości założenia aktu erekcyjnego pod pomnik żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Władze radzieckie zażądały zwrotu Stolpe

BERLIN (PAP). — Radzieckie władze wojskowe w Niemczech zawiadomiły francuskie władze okupacyjne, że muszą uważać za wygasłe porozumienie z dnia 29 października 1945 r. w sprawie przekazania władzom francuskim obszaru Stolpe (osada na granicy sektora francuskiego w Berlinie).

W związku z tym władze radzieckie zażądały, by władze francuskie wycofały się z obszaru Stolpe.

Irlandia ostatecznie zerwała unię z W. Brytanią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Dublina, że prezydent Sean O'Kelly podpisał ustawę, zrywającą ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią.

Ustawa sankcjonuje nową nazwę — Republiki Irlandzkiej.

Demokraci fińscy protestują przeciwko praktykom Fagerholma

HELSINKI (PAP). — Posłowie parlamentarnej frakcji Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, złożyli w parlamencie interpretację z powodu uwolnienia przez władze przestępców wojennych i osób ukrywających broń.

Stwierdzając, że decyzja władz jest sprzeczna z traktatem pokojowym i ustawami, interpelacja podkreśla, że rząd Fagerholma nie miał żadnych podstaw do uwolnienia przestępców wojennych Linkomiesa i Tannera, oraz organizatorów nielegalnej grupy, ukrywającej broń.

Komunista burmistrzem Grenoble

PARYŻ, (PAP). — Komunista Perinetti został wybrany burmistrzem Grenoble zwyciężając kontrkandydatów z partii republikańsko-ludowej i gaullistowskiego Zgromadzenia Narodu Francuskiego. Perinetti kandydował ze wspólnej listy partii komunistycznej i jednościowej partii socjalistycznej.

Plany radnych miejskich z obozu gaullistów, radykałów i republikanów ludowych zmierzające do rozpisania nowych wyborów nie powiodły się. Jakkolwiek radcy ci podali się demonstracyjnie do dymisji, to jednak ilość ich okazała się niewystarczająca dla rozwiązania rady miejskiej.

Należy przypomnieć, że poprzedni burmistrz Grenoble ustąpił na znak protestu przeciwko krwawym zajściom w mieście wywołanym przez bojówki gaullistowskie.

Nowy sukces CGT

PARYŻ (PAP). W wyborach delegatów związkowych w fabryce „Sives" w Lille Generalna Konfederacja Pracy zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 29 mandatów (o 4 więcej), w kolegium robotniczym oraz 8 mandatów (o 2 więcej), w kolegium inżynierów i techników. Rozłamowcy z Force Ouvrière stracili 6 mandatów.

Zamach na wiceprefekta policji ateńskiej

PARYŻ (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Kolinakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

5 lat więzienia za małżeństwo z białą kobietą

NOWY JORK (PAP). Sąd stanowy w Ellisville (Missisipi) skazał na 5 lat więzienia za małżeństwo z białą kobietą, weterana ostatniej wojny, któremu przewód sądowy rzekomo dowiódł, iż jego prababka była Murzynką.

Skazany, który uchodził powszechnie za białego Amerykanina, dopuścił się według opinii sądu przestępstwa, polegającego na pogwałceniu ustawy zakazującej małżeństw mieszanych.

Kat ludności polskiej stanie przed sądem

BERLIN (PAP). W dniu 21 grudnia br., wysłano do Polski Heinza Bormanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego, wydanego przez władze brytyjskie.

Bormann mieszkał przed wojną w Kowalewie (powiat Wąbrzeźno). Po zajęciu tej miejscowości przez Niemców Bormann, który był narodowości niemieckiej objął natychmiast komendę Selbstschutzu w Kowalewie i aresztował 49 osób spośród miejscowej inteligencji. Oskarżył ich o „prześladowanie" ludności niemieckiej, w wyniku czego 43 Polaków rozstrzelano.

Podczas całego swego urzędowania na terenie powiatu wąbrzeskiego Bormann odznaczał się specjalnym okrucieństwem w stosunku do Polaków.

Indonezyjczycy walczyć będą aż do zwycięstwa przeciwko agresji holenderskiej

Za plecami rządu haskiego stoi imperializm amerykański

HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid", powołując się na informacje ze źródeł republikańskich, donosi, że opór Indonezyjczyków wzmaga się z każdym dniem.

W okupowanych przez Holendrów okręgach Jawy zachodniej i wschodniej wybuchło powstanie. Na ulicach Jogjakarty trwają walki. Wojska republikańskie koncentrują się w pobliżu stolicy republikańskiej.

USA WSTRZYMUJĄ POMOC DLA INDONEZJI

LONDYN (PAP). — Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman oficjalnie zakomunikował, że wstrzymana została pomoc amerykańska dla holenderskich Indii Wschodnich. Oznacza to oczywista wstrzymanie pomocy dla Republiki Indonezyjskiej, gdyż Holandia, okupująca część Indonezji w dalszym ciągu otrzymuje dostawy marshallowskie oraz broń, przeznaczoną do walki z ludem indozezyjskim.

BROŃ DLA HOLANDII

N. JORK (PAP). — Korespondent „Baltimore Sun" stwierdza, że podczas wojny i po wojnie Holandia otrzymała ze St. Zjednoczonych w ramach lend - lease'u materiały wojenne wartości około 140 milionów dolarów, m. in. działa, samoloty, łodzie, okręty, amunicję itd. Znaczna część tego sprzętu została obecnie wykorzystana w wojnie przeciwko Republice Indonezyjskiej.

NA FORUM RADY BEZPIECZEŃSTWA

PARYŻ. Korespondent PAP donosi, iż w środę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu brutalnej agresji holenderskiej przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Holandii, który usiłował usprawiedliwić agresję holenderską, stwierdzając obłudnie, że celem jej było „zapewnienie wolności i niezależności Indonezji".

Oskarżając armię republikańską o naruszenie linii demarkacyjnych i powiększanie swego stanu liczebnego, mówca oświadczył z butą, że Holandia będzie kontynuowała swą dotychczasową politykę w Indonezji niezależnie od konsekwencji.

Delegat Holandii zakwestionował kompetencje Rady Bezpieczeństwa do podejmowania decyzji w sprawie Indonezji.

Przedstawiciel Indonezji Palar wykazał bezpodstawność zarzutów delegata holenderskiego oraz obłudę dotychczasowej polityki rządu holenderskiego. Stwierdził on, iż rząd holenderski świadomie przewlekał rokowania, aby móc przygotować się do agresji. Rząd holenderski prowadził dwulicową grę za plecami tzw. komisji dobrych usług.

Mówca stwierdza, że agresja holenderska spowoduje wieloletnią walkę w Indonezji, jeśli Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezwłocznie energicznych kroków przeciwko agresorom. Cały naród indonezyjski potępia postępowanie Holendrów.

W konkluzji przedstawiciel Indonezji domagał się: 1) wydania rozkazu natychmiastowego przerwania działań wojennych, 2) niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich na pozycje, ustalone w porozumieniu o rozejmie, 3) natychmiastowego zwolnienia prezydenta republiki dra Soekarno i 6 członków gabinetu, aresztowanych przez Holendrów.

Przedstawiciele Kolumbii i Syrii zgłosili rezolucję, zalecającą w Radzie Bezpieczeństwa wydanie rozkazu niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Indonezji. Rezolucja nie przewiduje wycofania wojsk holenderskich na poprzednio zajmowane pozycje. Delegat USA Jessup oświadczył, że przyłącza się do rezolucji syryjsko - kolumbijskiej.

Debata w Radzie Bezpieczeństwa wznowiona zostanie w czwartek.

Elektryfikacje, biblioteki i maszyny rolnicze dla rzeszowskich wsi

(Telefonem od naszego koresp.)

W trakcie uroczystości kongresowych w 8 gromadach województwa rzeszowskiego wykończono prace elektryfikacyjne i po raz pierwszy zabłysły tam żarówki.

Dla zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego delegaci Zjednoczonej Partii udali się wraz z przedstawicielami Samopomocy Chłopskiej do 200 gromad, gdzie uroczyście wręczono chłopom bogato wyposażone biblioteki.

W świetlicach pow. Krosno imprezy kongresowe zgromadziły ponad 3 tys. chłopów, w pow. Mielec ponad 4 tys., a w pow. Rzeszów ponad 5 tys. Również szkolne koła ZMP z Rzeszowa zorganizowały po wsiach występy, połączone z referatami politycznymi i częścią artystyczną. W Czudcu i w Trzcianie imprezy te zgromadziły wszystkich prawie mieszkańców tych gromad.

Z majątków państwowych pow. rzeszowskiego napływają wiadomości o przekazywaniu robotnikom rolnym budynków mieszkalnych, wyremontowanych w ramach Czynu Kongresowego. W Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Surochowie wyremontowano wszystkie pomieszczenia robotnicze, a równocześnie przeprowadzono generalny remont i przysposobiono majątkowi około 50. niezbędnych do użytku maszyn rolniczych oraz 9 wozów roboczych. W Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Grębowie robotnicy przekazali Zarządowi całkowicie wyremontowany tabor maszynowy. Mieszkańcy gminy Paszczyna ukończyli budowę mostu na rzece Wielopolka. Most ten skraca o 5 km drogę do najbliższej stacji kolejowej.

Wszędzie mało i średniorolni chłopi z entuzjazmem powitali zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, widząc w nim gwarancję polepszenia swojej doli i całkowitą likwidację wyzysku na wsi.

Postępowe siły świata winny pomóc walczącym górnikom Francji

PARYŻ (PAP). W związku z represjami stosowanymi wobec górników francuskich, uczestników ostatniego strajku, Krajowa Federacja Górników Francuskich wystosowała apel do międzynarodowego ruchu związkowego.

Apel, powołuje się na dotychczasowe dowody solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego i wyraża nadzieję, że robotnicy całego świata będą w dalszym ciągu udzielać pomocy górnikom francuskim, którzy są prześladowani przez rząd.

Ponad 6 tys. górników francuskich — stwierdza Krajowa Federacja Górników Francuskich — pozbawiono pracy, blisko 2 tys. przebywa w więzieniach, wielu zostało skazanych na grzywny pieniężne. „Pomoc dla tych bojowników o prawa świata pracy, których represje nie potrafią złamać, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki. ...akcyjny rząd, który żywi nadzieję, że górnicy francuscy odwrócą się od swej potężnej organizacji CGT, zawiedli się. W wyborach do rad związkowych i zawodowych które odbyły się w ośrodkach górniczych, CGT odniosło wspaniałe sukcesy, wzmacniając jeszcze bardziej swoje dotychczasowe pozycje".

BUDAPESZT (PAP). Związek zawodowy węgierskich górników wystosował do generalnego sekretariatu związku górników francuskich depeszę, w której oświadcza iż węgierscy górnicy, mając jeszcze żywo w pamięci prześladowania, jakich sami doznawali na przestrzeni 25 lat ze strony faszystowskiego reżimu Horthy'ego, całkowicie doceniają ciężkie położenie, w jakim znaleźli się górnicy francuscy z powodu zarządzonych przez rząd francuski represji i aresztowań, i zapewnia ją o pełnej solidarności z górnikami francuskimi w walce o wolność.

Równocześnie związek zawodowy górników węgierskich wysłał do Światowej Federacji Związków Zawodowych telegram, w którym domaga się by Światowa Federacja zaprotestowała energicznie u rządu francuskiego przeciwko aresztowaniom górników francuskich.

PARYŻ (PAP). Przybyła do Paryża delegacja górników szkockich, zapowiedziała nową zbiórkę na rzecz górników francuskich. Dotychczas górnicy szkoccy zebrali 1.600 funt. sterl. Subskrybcja na rzecz rodzin i dzieci górników francuskich osiągnęła dotychczas ogólną sumę 360 milionów franków.

Budżet państwowy Francji odbiciem katastrofalnej polityki rządu

Inflacja, wzrost cen i zadłużenia oraz spadek produkcji

PARYŻ, (PAP). — Podczas ogólnej debaty nad budżetem we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, deputowany komunistyczny **Duclos** wykazał katastrofalne rezultaty 18-miesięcznego okresu marshallizacji francuskiego życia gospodarczego.

Duclos przypomniał, że przed wykluczeniem komunistów z rządu i przed wejściem w życie planu Marshalla produkcja wynosiła 102 proc. w porównaniu z poziomem produkcji z 1939 r. Perspektywy rozwoju życia gospodarczego przedstawiały się wówczas pomyślnie, a masy pracujące były pełne wiary w szybką odbudowę kraju.

Od tego czasu stan gospodarki narodowej ulegał ciągłemu pogorszeniu. Zadłużenie państwa wzrosło od stycznia do października br. z 2.499 miliardów do 3.103 miliardy franków, a wartość franka spadła. Faktem jest — oświadczył Duclos — że o budżecie Francji nie decydują sami Francuzi. „Podlegamy w tej dziedzinie — powiedział Duclos — presji Amerykanów".

Omawiając sprawę tzw. „reformy podatkowej" Duclos stwierdził, że jest to premia na rzecz kapitalistów.

Duclos przeciwstawia tej polityce rządu konstruktywny program partii komunistycznej. Główne zarysy tego projektu, polegają na ściągnięciu 107 miliardów franków bezprawnych zysków, na spieniężenia dóbr skonfiskowanych kolaborantom, nałożeniu daniny na przedsiębiorstwa, opodatkowaniu rezerw kapitałów oraz zredukowaniu wydatków wojskowych o 200 miliardów franków.

Podczas debaty zabrał również głos deputowany komunistyczny **Auguet**, który stwierdził, że dodatkowe opodatkowanie w wysokości 360 miliardów franków jest następstwem planu Marshalla realizowanego we Francji. Od stycznia do grudnia br. — powiedział Auguet — inflacja wzrosła o 150 miliardów franków. Ceny hurtowe podskoczyły o 35 proc., a detaliczne o 30 proc.

PARYŻ, (PAP). — Organ partii republikańsko - ludowej (MRP) „Aube" — zaprotestował przeciwko obcięciu o 50 proc. kredytów na inwestycje przemysłowe, przewidziane w planie Monneta. Dziennik zwraca przy tym uwagę, że podczas gdy Niemcy zachodnie otrzymują 11,7 proc. dostaw marshallowskich na inwestycje przemysłowe, to na Francję przypada jedynie 2,3 proc.

Akademia Mickiewiczowska w Teatrze Polskim

W dniu 22 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Wykonawczy Obchodu 150-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Akademia ta była pierwszą z przewidzianego cyklu uroczystości mickiewiczowskich i zapoczątkowała obchody, którymi Polska Ludowa uczci rocznicę największego poety narodu polskiego.

Na akademii obecny był Prezydent Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz, członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych.

Akademia złożona była z dwóch części, z których pierwszą wypełniły przemówienia Włodzimierza Sokorskiego i Mieczysława Jastruna. Znakomite w swej zwięzłej charakterystyce przemówienie min. tow. Sokorskiego, o wartości dzieł Mickiewicza dla współczesnego pokolenia, ogłaszamy w niniejszym numerze „Trybuny Ludu".

M. Jastrun należy dzisiaj, jako autor szeregu rozpraw i powieści biograficznej o poecie, do najlepszych i najgłębszych znawców życia i twórczości Adama Mickiewicza. W swej głębokiej prelekcji ukazał tow. Jastrun słuchaczom Mickiewicza żywego, Mickiewicza będącego dzieckiem swej epoki, targanym sprzecznościami swoich czasów, ale będącego zarazem geniuszem, który stał się sztandarowym pisarzem postępu i prekursorem nowych prądów społecznych, prekursorem socjalizmu.

Część artystyczną — opracowaną inscenizacyjnie przez Mariana Wyrzykowskiego i ujętą w piękne ramy dekoracyjne przez Mieczysława Nalewajskiego — rozpoczęły „Polonezy" Ogińskiego w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.

Następnie Stefan Martyka wygłosił „Odę do Młodości", a Marian Wyrzykowski fragment z „Konrada Wallenroda". Największe uznanie publiczności zdobyła szlachetną w tonie i w artystycznym umiarze recytacją „Koncertu Jankiela" Zofia Małynicz. Słynny antykrzyżacki fragment z „Grażyny" wygłosił Gustaw Buszyński; była to recytacja najbardziej jednolita i konsekwentna w ujęciu.

W części wokalnej Ewa Bandrowska-Turska wykonała po mistrzowsku dwie pieśni: „Zosię" Moniuszki i „Słowiczku mój" Zeleńskiego, a Wiktor Bregy trzy pieśni Paderewskiego: „Piosnka Dudarza", „Tylem wytrwał" i „Nad wodą wielką i czystą".

Największym sukcesem akademii było odczytanie czterech fragmentów z artykułów Mickiewicza, ogłoszonych przed stu laty w „Trybunie Ludów". Teksty, wygłoszone przez W. Brydzińskiego, G. Buszyńskiego, S. Martykę i M. Wyrzykowskiego, brzmiały nieomal jak współczesne artykuły publicystyczne. Słuchacze mieli tu możność najbardziej bezpośredniego zetknięcia się z nieśmiertelną aktualnością Mickiewicza, który nie był wprawdzie socjalistą, ale umiał spojrzeć daleko w przyszłość i dostrzec rozwój wydarzeń zakryty przed mniej bystrym wzrokiem, zrozumieć przyszłą wielkość socjalizmu.

Akademię zakończył odegrany wspaniale przez Władysława Kędrę „Polonez As-Dur" Chopina. (J)

Bezczelna prowokacja niemieckiego podżegacza wojennego

Nasz korespondent red. M. Podkowiński telefonuje z Berlina:

Środowy numer gadzinowego „Der Tagesspiegel" przyniósł bezczelny „komunikat" do ludności Berlina, w którym wzywa mieszkańców wschodniego sektora do biernego oporu wobec Rosjan i bojkotu wszelkich imprez na terenie radzieckiej części Berlina.

Gazeta apeluje do mieszkańców stolicy Niemiec, aby nie kupowali książek wschodnich wydawców, aby bojkotowali wszelkie wyroby, pochodzące ze znacjonalizowanych fabryk, aby nie czytali demokratycznych gazet i aby słuchali wyłącznie anglosaskich audycji, a nie rozgłośni berlińskiej.

„Der Tagesspiegel", wydawany jest na podstawie licencji amerykańskiej i zbliżony do amerykańskiego zarządu wojskowego. Redaktor tego pisma Eryk Reger, bawił niedawno w USA, jako gość rządu amerykańskiego, wygłaszając antyradzieckie odczyty. Należy on do grupy dziesięciu niemieckich dziennikarzy, którzy figurują na pierwszej liście podżegaczy wojennych, ustalonej przez demokratyczne partie Berlina. Reger wskrzesił w powojennej publicystyce niemieckiej styl Goebbelsa, zaś jego artykuły wstępne, w swej zoologicznej wprost nienawiści do wszystkiego, co jest demokratyczne i postępowe, niczym nie różnią się od hitlerowskich elaboratów.

W konflikcie berlińskim pismo Regera odgrywa prowokatorską rolę, podsycając nieporozumienia pomiędzy aliantami. „Der Tagesspiegel", który drukowany jest na polskich maszynach drukarskich, wywiezionych podczas okupacji z Warszawy, nie przebiera w żadnych środkach, gdy chodzi o realizację antypolskiej kampanii, ciesząc się protekcją gubernatora amerykańskiego.

Po raz pierwszy po wojnie gazeta niemiecka wystąpiła z podobną prowokacją, przypominającą czasy goebbelsowskiego Angriffu.

Partia Postępowa USA pragnie porozumienia z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Rzecznik amerykańskiej partii postępowej oświadczył, że prace kierownictwa partii będą w najbliższym czasie szły w kierunku wywarcia nacisku na Waszyngton, aby administracja trumanowska i większość demokratyczna w Kongresie USA zrealizowały swe obietnice wyborcze.

Rzecznik zakomunikował również, iż opracowuje się plany szerokiej akcji, celem zorganizowania postępowej opinii w Stanach Zjednoczonych.

W odniesieniu do polityki zagranicznej, partia postępowa stwierdza że pokój i porozumienie ze Związkiem Radzieckim są możliwe i muszą się stać główną podstawą polityki amerykańskiej.

Opinia publiczna Francji oburzona aresztowaniem Fernandeza

PARYŻ (PAP). Do ministerstwa spraw wewnętrznych napływają protesty w związku z aresztowaniem przez policję francuską generała hiszpańskiej armii republikańskiej, Fernandeza.

Rezolucje protestacyjne nadesłały: parlamentarna grupa przyjaźni francusko - hiszpańskiej, towarzystwo przyjaźni francusko - hiszpańskiej, związek byłych kombatantów, związek b. wolnych strzelców i kombatantów i wiele innych organizacji.

Według ostatnich wiadomości Fernandez został wysiedlony na Korsykę. Jako powód wysiedlenia podano rzekome mieszanie się Fernandeza do wewnętrznych spraw Francji.

Zakończenie obrad ŚFMD w Paryżu

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończył obrady komitet wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W obradach wzięli udział m. inn. przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski, Włoch, Anglii, USA, Australii, Chin, Indii, Kanady.

Polskę reprezentował delegat Ożga-Michalski.

Celem obrad były prace przygotowawcze do kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który odbędzie się w sierpniu r. 1949 w Budapeszcie oraz przygotowanie międzynarodowego tygodnia Młodzieży Demokratycznej.

Delegat Polski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczny rozrost i osiągnięcia ZMP.

Zw. zaw. kolejarzy brytyjskich sprzeciwia się polityce TUC

LONDYN, (PAP). — Związek zawodowy kolejarzy brytyjskich odbył konferencję, na której zapadła uchwała przeciwstawiająca się deklaracji władz Trade Unionów w sprawie usuwania związkowców, członków partii komunistycznej ze związków zawodowych.

Związek zawodowy brytyjskich kolejarzy liczący około pół miliona członków jest jedną z najpotężniejszych organizacji związkowych w Anglii i uchwała jego, przeciwstawiająca się zaleceniom TUC, uważana jest w Londynie za poważny cios zadany reakcyjnym przywódcom angielskich związków zawodowych i komentowana, jako potępienie prób rozbijania angielskiego ruchu zawodowego.

„Manchester Guardian" nawiązując do stanowiska kolejarzy brytyjskich podkreśla, że przywódcy Trade Unionów przywiązywali zawsze specjalną wagę do działalności związku zawodowego kolejarzy, jako jednego z najpotężniejszych.

Parlament włoski odmówił pomocy bezrobotnym

RZYM (PAP). Izba Posłów odrzuciła wniosek przedstawiony przez włoską partię komunistyczną w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym.

Sekretarz generalny Konfederacji Pracy di Vittorio uzasadniając w swoim przemówieniu wniosek włoskiej partii komunistycznej określił politykę rządu, jako reakcyjną.

Wicepremier Saragat, przewodniczący rozłamowej grupy socjalistów włoskich, odpowiedział na wniosek włoskiej partii komunistycznej w sprawie pomocy dla bezrobotnych odmownie. Oświadczył on że rząd nie może przeciwstawić się decyzjom przemysłowców, zwalniających robotników z pracy.

Dodał przy tym, że „dwa miliony bezrobotnych, to niewiele".

Stracenie japońskich zbrodniarzy wojennych

LONDYN (PAP). — Donoszą z Tokio, iż wykonany został wyrok śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych.

Powieszeni zostali gen. Hideki Tojo, premier japoński w czasie wojny oraz sześciu innych generałów, skazanych na karę śmierci za popełnione przestępstwa wojenne.

ZOFIA DZIERŻYŃSKA

O Feliksie Dzierżyńskim

Szczęśliwa jestem, że w tych dniach historycznych jestem na Zjednoczeniowym Kongresie w gronie najlepszych przedstawicieli ludu pracującego Polski, że widzę tę potęgę, w jaką wyrosła partia proletariatu polskiego, ten wielki entuzjazm, z jakim Kongres Zjednoczeniowy nakreśla drogę dalszej pracy i walki Partii o dobro i szczęście mas pracujących Polski.

Jestem szczęśliwa, że po długich latach nieobecności w Polsce, jestem znowu w Warszawie — moim ukochanym, ojczystym mieście, że nasza Warszawa, która tak straszliwie zniszczona była przez dzikie hordy Hitlera, podnosi się z ruin i dzięki bohaterskim wysiłkom ludu warszawskiego stanie się jeszcze piękniejsza, niż dawniej. A nade wszystko szczęśliwa jestem, że nie jest to stara Warszawa, z której 36 lat temu wywieźli mnie żandarmi carscy na Sybir, że nie jest to Warszawa pod knutem carskim, ni butem Hitlera, ani Warszawa pod pięścią rodzimego obszarnika i kapitalisty, ale Warszawa wolna. Warszawa Ludu Polskiego, stolica Demokratycznej Polski Ludowej.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powiedział tow. Bolesław Bierut, zagajając obrady Kongresu — chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem narodu".

Będzie tym wszystkim, postawiła bowiem przed sobą, jako naczelne zadanie, wychowanie swych członków w duchu marksizmu - leninizmu.

Wódz ludu pracującego i narodów uciśnionych całego świata, wielki przyjaciel Polski — tow. Józef Stalin, charakteryzując oblicze prawdziwych bojowników o szczęście ludu, powiedział, że winni to być działacze polityczni typu leninowskiego. Trzeba,

„by byli działaczami o tak samo wyraźnym i określonym obliczu, jak Lenin; by byli tak samo nieustraszeni w walce i nieubłagani wobec wrogów ludu, jak Lenin; by byli wolni od wszelkiej paniki, od wszelkiego cienia paniki, gdy sprawa zaczyna się komplikować i na horyzoncie zarysowuje się jakiekolwiek niebezpieczeństwo; by byli tak samo wolni od wszelkiego cienia paniki, jak Lenin; by byli tak samo mądrzy i rozważni, jak Lenin, przy rozstrzyganiu skomplikowanych kwestii, gdzie potrzebna jest wszechstronna orientacja i wszechstronne uwzględnienie wszystkich plusów i minusów; by byli tak samo szczerzy i uczciwi, jak Lenin; by tak samo kochali swój naród, jak kochał go Lenin". *)

W tych słowach tow. Stalin mimo woli dał charakterystykę samego siebie.

Takim działaczem politycznym typu leninowskiego był jeden z najlepszych synów narodu polskiego, płomienny bojownik o wolność i socjalizm, wierny uczeń i bliski towarzysz bojowy Lenina i Stalina, Feliks Dzierżyński.

Pamiętają go jeszcze starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Białegostoku, Częstochowy, Radomia. Pamiętają, z jak bezgranicznym poświęceniem i niestrudzoną energią budował marksistowską, internacjonalistyczną partię proletariatu polskiego, SDKPiL, jak prowadził masy robotnicze Polski do wspólnej z proletariatem Rosji walki z caratem i burżuazją, jak zwalczał zgubną politykę PPS, która zatruwała jadem nacjonalizmu umysły robotników polskich, odciągała ich od wspólnej z robotnikami rosyjskimi walki, rozbijając jedność robotniczą, osłabiając w ten sposób siły rewolucji. Pamiętają, jak umiał cierpliwie przekonywać robotników o szkodliwości szowinistycznej ideologii ówczesnej PPS.

On to w roku 1899 odbudował rozbitą całkowicie aresztami organizację warszawską SDKP. W latach pierwszej rewolucji w Rosji w 1905—7 r., był duszą, natchnieniem rewolucji w Polsce. Nie mając własnego kąta, ukrywając się przed czujnym okiem żandarmów i szpicli, jeżdżąc z miasta do miasta, nocując dziś tu, jutro tam, najczęściej w izbach robotniczych, często w jednym łóżku z gospodarzem, nie dojadając i nie dosypiając, z niegasnącym zapałem budował partię proletariatu polskiego, porywał masy robotnicze i chłopów do walki. Brał zawsze na siebie najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze zadania, zapalając swym ogniem rewolucyjnym towarzyszy do walki w najcięższych warunkach.

Był płomiennym mówcą, o czym przekonałam się po raz pierwszy na Mokotowskiej Konferencji dzielnicowej SDKPiL, latem 1906 r.

Jeszcze na ławie szkolnej, będąc w szóstej klasie gimnazjum, gdzie panował system rusyfikacyjny i system szpiegostwa, 17-letni Feliks zapoznał się z nauką Marxa i Engelsa i zaprzysiągł, że będzie walczył ze wszelkim uciskiem i wyzyskiem aż do ostatniego tchu swego.

Tej młodocianej przysięgi święcie dochował, oddając całe swe życie, wszystkie swe myśli i pragnienia, wszystkie swe zdolności i siły, cały swój zapał bojowy i niewyczerpaną energię sprawie walki o obalenie caratu i kapitalizmu.

Takim poznałam go na początku roku 1905, w mieszkaniu zmarłej już towarzyszki Wandy Kral przy ul. Prostej nr 36. Był on już wtedy umiłowanym wodzem Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, otoczonym aureolą długoletniej, bohaterskiej walki, wielu lat więzienia i bohaterskich ucieczek z zesłania. Takim pozostał do ostatniej chwili swego życia.

Starzy robotnicy warszawscy pamiętają wielką demonstrację robotniczą w Warszawie 1 maja 1905 roku w Al. Jerozolimskich, w której uczestniczyło 30 tysięcy robotników, skupionych wokół SDKPiL. Zorganizował ją Feliks Dzierżyński.

Starzy robotnicy Warszawy, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego i innych ośrodków przemysłowych byłego Królestwa, pamiętają, jak „Józef" wzywał ich do poparcia strajkiem powszechnym zbrojnej walki robotników łódzkich w czerwcu 1905 roku.

Starzy robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego pamiętają, jak w szczytowym momencie pierwszej rewolucji rosyjskiej, podczas zbrojnego powstania robotników Moskwy, w grudniu 1905 roku, Dzierżyński, wbrew łamistrajkowskiej polityce ówczesnej PPS, poprowadził robotników Zagłębia do strajku powszechnego, celem poparcia powstańców moskiewskich, strajku, który ogarnął wszystkie fabryki i koleje Królestwa.

W latach najstraszniejszej reakcji 1907 — 1912, gdy chwilowi sprzymierzeńcy klasy robotniczej spośród inteligencji burżuazyjnej pochowali się do lisich nor, odeszli od rewolucji, „Józef" stał niezachwianie na swym posterunku bojowym, podnosząc ducha robotników, odbudowując gromione przez władze carskie organizacje, nie znając wytchnienia w pracy, nie szczędząc zdrowia ani sił, nigdy ani na chwilę nie tracąc wiary w zwycięstwo rewolucji i socjalizmu.

Stupajki carskie bezustannie tropiły Dzierżyńskiego. Sześć razy był on aresztowany. Jedenaście lat — prawie czwartą część swego życia — przesiedział w więzieniu i na katordze. Trzy razy był na zesłaniu, raz — w głuchej wiatskiej gubernii i dwa razy na Syberii. Gdy tylko udawało mu się wyrwać z murów więziennych, uciekał, by wrócić do swego żywiołu — walki o wolność i socjalizm.

Nic jednak nie mogło go złamać, ani osłabić jego rewolucyjnej energii, ani zachwiać jego wiary w triumf świętej sprawy, o którą walczył.

W murach X pawilonu Cytadeli warszawskiej, czy na katordze w Orle, chory, zakuty w kajdany, żył wiarą w siłę klasy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu, marzył o świetlanej przyszłości ludzkości, gdy nie będzie na świecie ucisku ani wyzysku człowieka przez człowieka.

Oto, co pisał mi w swych listach z więzienia i katorgi:

„Mam jedno, co trzyma mnie i każe być pogodnym — to wiara niezłomna w ludzi... Warunki życia się zmienią i zło przestanie panować i człowiek dla człowieka będzie bratem najbliższym, a nie, jak dziś, wilkiem". (15.12.1913 r.).

„Im piekło życia w danej chwili jest gorsze, tym głośniej i wyraźniej słyszę odwieczny hymn życia — piękna, szczęścia i prawdy... Życie, gdy nawet kajdany wlec trzeba, może być i jest radosne" (2.6.1914 rok).

„Gdy myślę o tym, co się teraz dzieje — o powszechnym niby rozbiciu wszelkich nadziei — dochodzę do pewnika, że życie zakwitnie tym prędzej i silniej, im silniejsze dziś jest rozbicie" (marzec 1915 rok).

Nadzieje Dzierżyńskiego sprawdziły się: rosyjska rewolucja lutowa 1917 roku obaliła tron carski. Uwolniła też Dzierżyńskiego z katorgi.

Zaczął się najpiękniejszy i najdonioślejszy okres życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego. W szeregach partii bolszewickiej, u boku geniuszów rewolucji, Lenina i Stalina, walczy o przerośnięcie rewolucji burżuazyjnej, jaką była rewolucja lutowa, w rewolucję proletariacką, socjalistyczną, walczy o władzę Rad, władzę robotników i chłopów.

Na szóstym zjeździe partii bolszewickiej, w sierpniu 1917 r., zostaje wybrany do Komitetu Centralnego partii. Bierze czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu rewolucji socjalistycznej. Jest członkiem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej. Wchodzi również do ośrodka partyjnego, który na czele z tow. Stalinem bezpośrednio kieruje październikowym powstaniem zbrojnym.

Za jego działalność w tym okresie tow. Stalin nazwał Dzierżyńskiego „bohaterem Października".

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła. Raz na zawsze upadły w Rosji rządy burżuazji, powstała władza Rad i pierwszy rząd radziecki, z Leninem na czele.

Ale wrogowie władzy robotniczo - chłopskiej — kapitaliści, obszarnicy, „czynownicy" carscy, kontrrewolucyjne partie kadetów, mieńszewików, eserowców, anarchistów — rozpoczęli zaciętą walkę przeciwko władzy Rad, dążąc do jej obalenia. Rozpoczęły się kontrrewolucyjne bunty, masowy sabotaż urzędników państwowych, sowicie opłacanych przez burżuazję. Kontrrewolucja wewnętrzna działała w zmowie z międzynarodową burżuazją imperialistyczną, która wkrótce rozpoczęła zbrojną interwencję przeciwko młodemu państwu robotników i chłopów.

W takich warunkach niezbędne było stworzenie specjalnego organu — Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej (WCzK) do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją. Na ciężkie i odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego WCzK partia wysunęła wypróbowanego, nieugiętego, duszą całą oddanego sprawie socjalizmu, krystalicznie czystego bojownika proletariatu, Feliksa Dzierżyńskiego, który w całej swej działalności ponad wszystko stawiał interesy rewolucji.

Żelazną dłonią tępił Dzierżyński wrogów młodego państwa socjalistycznego, broniąc zdobyczy klasy robotniczej i chłopów. W najcięższych czasach, w okresie niezliczonych kontrrewolucyjnych spisków i powstań, gdy ziemia radziecka płonęła w ogniu i krwawy pierścień wrogów otaczał walczących o swe wyzwolenie proletariuszy, wykazywał on nadludzką energię, dniami i nocami, bez snu, bez jadła, bez najmniejszego wytchnienia stał na straży rewolucji. Jego osobista odwaga, jego najgłębsza ideowość, jego szczerość i wyjątkowa szlachetność były źródłem ogromnego autorytetu, jakim się cieszył, miłości, z jaką odnosiły się do niego najszersze masy robotnicze. „Postrach burżuazji — oto czym był Feliks Dzierżyński" (Stalin).

Dzierżyński był twardy i nieubłagany wobec wrogów rewolucji, wolności i socjalizmu. Ale, jak i cała bolszewicka partia, zawsze traktował przemoc jedynie jako nieunikniony środek walki, w odpowiedzi na ataki sfer burżuazyjno - obszarniczych, na Socjalistyczną Republikę Rad, w odpowiedzi na terror białych, sabotaż, zamachy na wodzów rewolucji, zamachy na samo istnienie dyktatury proletariatu. I gdy tylko minęło największe niebezpieczeństwo dla państwa radzieckiego, Dzierżyński wystąpił z wnioskiem ograniczenia funkcji WCzK i zniesienia kary śmierci.

Po zakończeniu wojny domowej i pokonaniu interwentów, gdy Republika radziecka przeszła na tory pokojowego budownictwa gospodarczego, Dzierżyński został mianowany Komisarzem Ludowym Komunikacji.

Stan kolejnictwa był wtedy opłakany. Bez podniesienia go z ruiny i uporządkowania, niemożliwe było odbudowanie przemysłu ani rolnictwa, ani zaopatrzenie głodujących wówczas miast w żywność.

Dzierżyński nigdy przed tym nie zajmował się pracą gospodarczą, ale oddanie sprawie rewolucji, talent organizacyjny, umiejętność rozbudzania entuzjazmu robotników i personelu technicznego, chęć i zdolność uczenia się od nich pozwoliły mu w krótkim czasie opanować sztukę kierowania nieznaną mu gałęzią pracy.

W ciągu trzech lat zrujnowane kolejnictwo postawione zostało na nogi i doprowadzone do takiego stanu, że mogło zaspokajać wszystkie potrzeby państwa.

Wtedy — w roku 1924, po śmierci Lenina, Dzierżyński został wysunięty na jeszcze bardziej odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, — organu, który kierował całym przemysłem radzieckim.

A stan przemysłu był wtedy jeszcze bardzo ciężki. Produkcja przemysłowa nie dosięgała nawet połowy poziomu przedwojennego, to znaczy, roku 1913. Panowało jeszcze duże bezrobocie.

Dzierżyńskiemu wypadło znowu uczyć się od nowa. Znowu pracuje dniami i nocami, uczy się od robotników i inżynierów, zapala wszystkich swym entuzjazmem, rozbudza inicjatywę i twórczość robotniczą, popiera wynalazczość robotniczą, uczy robotników socjalistycznego stosunku do pracy, zwalcza objawy próżniactwa i lekceważenia pracy ze strony zacofanych robotników, walczy o zaprowadzenie żelaznej dyscypliny w fabrykach, o podniesienie wydajności pracy, o wprowadzenie w całym aparacie zarządu przemysłem systemu jak największej oszczędności, by każdy grosz użyć na rzecz budownictwa socjalistycznego. Z całym swym rewolucyjnym zapałem broni stalinowskiej polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która później, poprzez stalinowskie pięciolatki i kolektywizację rolnictwa, doprowadziła do zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, przekształciła go w niezwalczoną twierdzę, pozwoliła mu w latach 1941 — 45 rozgromić hordy faszystowskie, wyzwolić spod jarzma hitlerowskiego liczne narody Europy i uratować cywilizację europejską od zagłady. Po dwóch latach wytężonej pracy Dzierżyńskiego przemysł radziecki pod jego kierownictwem został odbudowany do poziomu przedwojennego i zostały założone kamienie węgielne pod gmach uprzemysłowienia Związku Radzieckiego.

W pracy i walce przez całe swoje życie utrzymywał Dzierżyński jak najściślejszy związek z masami pracującymi. Masy te pomagały mu w wykrywaniu i unieszkodliwianiu kontrrewolucji, w odbudowie transportu i przemysłu socjalistycznego.

Dzierżyński był ucieleśnieniem najlepszych najszczytniejszych cech komunisty. Skromny prawie do ascetyzmu, tak w latach pracy nielegalnej, jak i na najwyższych stanowiskach państwowych, był bezgranicznie oddany sprawie komunizmu. Dla sprawy tej nie raz narażał swe życie. Nie obawiał się żadnych trudności. Przeciwnie, rosnące trudności wzmagały tylko jego bojowość i energię. Bezwzględny i samokrytyczny względem siebie, biczował z całą siłą braki w pracy partii i aparatu państwowego, pozostałości biurokratyczne z doby kapitalizmu, bezduszny stosunek do potrzeb mas pracujących. Był wzorem zdyscyplinowania i głębokiej partyjności. Leninowsko - stalinowska partia była dla niego wszystkim. Poza walką o dobro i szczęście ludu pracującego, o szczęście ludzkości życie nie miało dla niego wartości.

„Gdyby — pisał w swym pamiętniku z Cytadeli warszawskiej — nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu — nie warto było by żyć".

W walce o jedność WKP(b) i jej leninowsko - stalinowską linię generalną umarł Feliks Dzierżyński w parę godzin po gorącym przemówieniu na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego przeciwko zdrajcom — Trockiemu, Kamieniewowi i innym, którzy okazali się później agentami imperializmu.

Wielki Stalin, żegnając się ze swym druhem i współbojownikiem, powiedział m. in. nad jego otwartą trumną:

„Chciałoby się jednym słowem scharakteryzować to pełne czynu życie: GOREJĄCY PŁOMIEŃ. Gorejący płomień i bohaterska ODWAGA w walce z trudnościami... Żegnaj, bohaterze Października! Żegnaj, wierny synu partii! Żegnaj budowniczy jedności i potęgi naszej partii!".

Walcząc o zwycięstwo dyktatury proletariatu w Rosji, walcząc w obronie zdobyczy Października, budując socjalizm w Związku Radzieckim, Dzierżyński zdawał sobie sprawę, że służy w ten sposób sprawie wyzwolenia nie tylko mas pracujących Związku Radzieckiego, ale też ludu pracującego Polski i całego świata, że służy sprawie wolności i niepodległości narodów i sprawie pokoju.

Pochłonięty wytężoną pracą na swych odpowiedzialnych placówkach, Dzierżyński nigdy nie zapominał o Polsce, o polskiej klasie robotniczej, o ludzie polskim, który gorąco kochał, a który za jego życia jęczał w jarzmie niewoli obszarniczo - kapitalistycznej. W swym liście do robotników - Polaków miasteczka Dołbysza na Ukrainie pisał w roku 1925: „Dla Polski, dla jej losu jest decydująca sprawa sojuszu robotnika i włościanina... Tylko ... zastosowanie nauk Lenina prowadzi do zwycięstwa mas pracujących".

W uroczystych, dziejowej wagi chwilach zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, opartej o ideowe i organizacyjne zasady marksizmu - leninizmu, radośnie jest myśleć, że i w Polsce wzniosłe marzenia Dzierżyńskiego o socjalizmie, „królestwie wolności, miłości i szczęścia", dla urzeczywistnienia których tyle się trudził i cierpiał, zaczynają się spełniać.

Warszawa, dn. 22.12.1948 r.

*) Historia WKP(b), Warszawa, 1948, strona 397—398.

Władze bezpieczeństwa będą wiernie służyć klasie robotniczej i ludowi pracującemu

Przemówienie tow. St. Radkiewicza wygłoszone dnia 21 grudnia 1948 r.

W ostatnim dniu Kongresu Jedności, 21 bm. zabrał głos tow. Stanisław Radkiewicz. Przemówienie tow. Radkiewicza podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

Towarzysze!

W dotychczasowym bilansie 4,5 lat walki i budownictwa, stwierdzamy ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Stanowią one trwały dorobek całego obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele.

Trzeba tutaj z naciskiem powiedzieć, że zdobywanie przez lud pracujący pozycji za pozycją odbywało się na drodze ostrej, nieraz bardzo ciężkiej walki klasowej. Wypadło budować na ruinach, pozostawionych nam w spadku przez okupanta, wypadło likwidować zacofanie, wynikłe z systemu kapitalistyczno-obszarniczych rządów, wypadło przezwyciężać dyskryminacyjną politykę stosowaną wobec nas przez mocarstwa imperialistyczne. Ale poza tym wszystkim, a raczej przede wszystkim trzeba było łamać opór elementów kapitalistycznych w kraju, niweczyć próby narzucenia nam przez reakcję wojny domowej...

ŁAGODNA REWOLUCJA

Słusznie określamy nasz przewrót i przeobrażenie, jako łagodną rewolucję. Była to rewolucja, ponieważ zniesione zostało panowanie burżuazji i system kapitalistyczny, ponieważ na miejsce starego aparatu państwowego, zbudowany został nowy aparat rewolucyjnej władzy ludowej. Była to łagodna rewolucja, ponieważ, jak wskazuje tow. Bierut, przejęliśmy władzę bez wstrząsu rewolucyjnego, bez wojny domowej, bez szerokiego użycia przemocy. Była to rewolucja „łagodna", dlatego, że okresowi demokracji ludowej towarzyszyła ostra, często zawierająca elementy wojny domowej, walka klasowa, rozłożona w czasie, o różnych napięciach i formach, ale nieunikniona. Ale nawet już po ujęciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele, pozostały jeszcze poważne wsteczne siły w kraju, stanowiące bazę dla kontrrewolucji.

Pozostała więc, wydziedziczona wprawdzie, ale nieuszkodliwiona jeszcze całkowicie przez to burżuazja i obszarnictwo wielkie i średnie. Pozostała masa nie naruszonych, mniejszych kapitalistów i spekulantów w mieście i na wsi. Pozostali ludzie starego aparatu państwowego, sfaszyzowanego korpusu oficerskiego i policyjnego. Pozostali ludzie z aparatu stworzonego przez delegaturę londyńską oraz akowskie i NSZ-owskie oddziały zbrojne, na czele których stali zdeklarowani wrogowie ludu pracującego. Pozostały różne ugrupowania reakcyjne ze swymi sztabami krajowymi i zagranicznymi. Pozostał wreszcie kler w dużej mierze o wyraźnym reakcyjnym nastawieniu.

Ta cała machina panowania burżuazji i aparat rządzenia został nadszarpnięty i zdezorganizowany, lecz nie rozbity. Pozostał w podziemiu i od razu przystąpił do walki z naradzającym się państwem ludowym.

REAKCJĘ ZŁAMANO W WALCE

I właśnie te ubiegłe 4 i pół lata ugruntowania i wzmacniania władzy demokracji ludowej były nasycone ostrą, często krwawą walką klasową zarówno na odcinku politycznym, gospodarczym, jak i kulturalnym.

I jeśli w bilansie naszym stwierdzamy dziś wielkie osiągnięcia, jeśli na tym Kongresie mówimy i mogliśmy słyszeć pełne uzasadnionej dumy i radości meldunki od tylu robotniczych, chłopskich i młodzieżowych delegacji o ich czynie przedkongresowym, to u podstaw tych zwycięstw leży złamanie i rozgromienie reakcyjnego podziemia i jego legalnego przedłużenia — mikołajczykowskiego PSL (Oklaski).

Nie ulega też wątpliwości, że tylko na bazie naszych ogólnych osiągnięć mogło dojrzeć to nasze największe zwycięstwo, jeśli chodzi o ruch robotniczy: likwidacja rozbicia i powstanie jednej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zbudowanej na niewzruszonych fundamentach marksizmu - leninizmu.

Klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwo wielkimi kosztami krwi i ofiar.

Koszty te nie mieszczą się tylko w cyfrze, podanej już przez tow. Bieruta, a sięgającej 15.000 poległych w walce z reakcją członków naszej Partii. Do tego trzeba dodać setki i tysiące pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami.

Do tego trzeba dodać ogrom dobytku chłopskiego, spalonego, zrabowanego i zniszczonego. Do tego trzeba dodać nieszczęścia i boleść pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, bo tylko po pomordowanych pracownikach bezpieczeństwa liczba ich sięga przeszło 7.000.

A ileż szkód naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja?

Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej, w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, zawierająca w pewnych momentach elementy wojny domowej, i że walka ta rozłożona jest w czasie i przybiera wielką rozmaitość form, ale jest nieunikniona.

Marksizm - leninizm uczy, że jednym z przedwstępnych warunków każdej rzeczywiście ludowej rewolucji jest zburzenie starego aparatu i zastąpienie go przez nowy aparat władzy rewolucyjnej, władzy ludowej. Nasza rewolucja ludowa w zasadzie warunek ten spełniła.

Demokracja ludowa, tworząc swój aparat budowała główne jego ogniwa: wojsko, władzę bezpieczeństwa, a częściowo administrację, od nowa. Szczególnie aparat bezpieczeństwa i porządku publicznego, od początku do końca jest aparatem nowym. Składa się on z wypróbowanych w walce rewolucyjnej wiernych synów bohaterskiej klasy robotniczej i stanowi ostre i skuteczne narzędzie w walce z wrogiem klasowym. Mogliby coś niecoś o tym powiedzieć panowie reakcjoniści, może o tym zaświadczyć cała klasa robotnicza, w interesach której aparat bezpieczeństwa toczy walkę. (Burzliwe oklaski).

Mogę was zapewnić, towarzysze delegaci, że w walce o socjalizm władze bezpieczeństwa będą pod ideowym kierownictwem Partii, wiernie służyć klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu. (Burzliwe oklaski).

W SŁUŻBIE OBCEGO WYWIADU

Towarzysze, dotychczasowy okres walki klasowej, znamionuje spychanie reakcji na coraz węższe pozycje. Reakcja stopniowo, ale nieuchronnie weszła na pozycje zwyczajnej wywiadowczej agentury, pozostającej na żołdzie najsilniejszego dziś i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych. One sprawują dziś najwyższą komendę nad rodzimą naszą reakcją w kraju i zagranicą.

Mamy jeszcze do czynienia z resztkami podziemia w postaci rozproszonych grupek nielegalnych organizacji reakcyjnych i zbrojnych band, mamy też do czynienia z organizacjami szpiegowsko - dywersyjnymi, albo po prostu szpiegowskimi. Wszystkie one stanowią bazę dla wrogiej działalności i wszystkie są pośrednio lub bezpośrednio podporządkowane obcemu wywiadowi. Na rozkaz swych amerykańskich i innych mocodawców, wszystkie te reakcyjne elementy prowadzą stałą walkę przeciwko nam. Wystarczy chociażby posłuchać co od kilku dni głosi amerykańskie i angielskie radio, z okazji naszego Kongresu Zjednoczeniowego. Ile wściekłości, ile trucizny zawierają te audycje. Im się nie podoba, bardzo im się nie podoba, że Polska osiągnęła takie sukcesy, że się jednoczymy, że obradujemy nad budowaniem socjalizmu.

I jeśli mogło się komu wydawać — a były takie wypadki — że sprawa walki klasowej w naszym kraju jest tylko naszą wewnętrzną — że tak powiem — narodową sprawą, to my z doświadczenia wiemy, na podstawie stwierdzonych faktów, o aktywnym udziale w nim obcego imperializmu. Ileż to razy w procesach przeciwko bandytom NSZ, organizacjom WiN, szpiegom i dywersantom okazało się, że agenci amerykańskiego i angielskiego imperializmu, z rozkazów swoich rządów, pomagali, uczestniczyli i kierowali wrogą robotą w naszym kraju.

Za ich przecież dolary i pod ich kierownictwem w różnych Regensburgach, czy Monachium, w Londynach, czy Paryżach, szkolą się masowo dywersanci i szpiedzy, by móc nieustannie uzupełniać swoje straty, zadawane im przez nasze uderzenia, by dalej uprawiać te mordy i dywersje, mącić i jątrzyć, a przede wszystkim szpiegować i szpiegować, gdyż łakną nowej rzezi, nowej wojny. Nie stać ich już dziś na sprowokowanie u nas poważniejszych ruchów, nie mówiąc już o wywołaniu wojny domowej.

Judzą więc byleby w tej Polsce choć coś się działo. Wiernie im w tym sekunduje reakcyjna część kleru, jak to miało miejsce m. in. podczas zajść w Kamieńcu i Gorzkowicach. Liczne też są fakty kiedy niektórzy z księży chętnie udzielają bandom kościołów pod magazyny broni, przeznaczonej dla uśmiercania najlepszych synów Polski Ludowej, udzielają błogosławieństwa na mordowanie, rozbój i rabunek, dają rozgrzeszenia mordercom, przechowują materiały szpiegowskie. Ci wrogowie ludu drwią cynicznie z wierzeń ludzkich, bezwstydnie profanują świętości religijne.

Jedną z form działania obcej agentury jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze. Znane są fakty tego sabotażu z szeregu procesów.

Należy wskazać na fakt, że prawie połowa wszystkich napadów i rabunków, dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy, dotyczy spółdzielni i majątków państwowych. Wskazuje to wyraźnie, jak wróg koncentruje swoje uderzenia na tego rodzaju obiekty, które są, względnie mają być, formą socjalistycznej odbudowy.

MAMY DOŚĆ SIŁ BY ZAPEWNIĆ SPOKÓJ I PORZĄDEK

Widzimy z tego, że zbrodnicza działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwalczać ją trzeba z niesłabnącą siłą.

Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby unieszkodliwić każde poczynanie wrogiej agentury, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikołajczyka, czy też pod osłoną sutanny. (Burzliwe oklaski).

Demokracja ludowa posiada dziś dostatecznie sił i środków, aby w oparciu o rosnące wciąż swoje pozycje w narodzie zapewnić Polsce spokój i porządek w jego marszu do socjalizmu.

Walka klasowa w nadchodzącym okresie będzie narastać i zaostrzać się na szerszej podstawie, ponieważ ofensywa Partii wymierzona będzie przeciw elementom kapitalistycznym w mieście i na wsi, ponieważ będziemy realizowali kurs na ograniczenie i wypieranie bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy, różnych spekulantów i pasożytów w mieście i na wsi.

Partia winna być przygotowana do łamania oporów tej masy kapitalistów, która w walce o swój stan posiadania będzie uciekać się do najrozmaitszych form oporu.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ KLASOWĄ

Towarzysze, Kongres obecny dał wizję nowej Polski, Polski rozkwitu naszej gospodarki i dobrobytu mas ludowych.

Nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie ciężki, lecz chlubny obowiązek pokierowania walką mas ludowych o zrealizowanie tej wizji. Członkowie naszej Partii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mają prawo do dumy, że należą do takiej Partii. Ale pamiętajmy, że wzięliśmy przez to na siebie wielkie zobowiązanie i ażeby temu zobowiązaniu sprostać, niezbędne są pewne warunki.

Jednym z głównych warunków jest podniesienie czujności klasowej półtora miliona członków partii.

Zagadnienie to, o którym wspomniał w swoim referacie tow. Zambrowski, ma szczególnie ważne znaczenie w związku z niewątpliwą prawdą, że wizję nowej Polski będziemy realizować w warunkach ostrej walki klasowej.

W masie swojej członkowie naszej Partii są młodzi, ideologicznie niezahartowani. Nacisk obcej nam drobnomieszczańskiej ideologii jest poważny i oddziaływując na nasze szeregi, nie zawsze napotyka na właściwą reakcję i odpór. Tolerancyjny stosunek do głoszących różne obce nam poglądy, liberalizm wobec tych poglądów wśród członków partii, osłabiać może monolit polityczny i ideologiczny, jakim powinna być PZPR.

Ideologiczna czujność klasowa, twarda ideologiczna postawa każdego członka partii, postawa, nie dopuszczająca żadnej koncesji w wielkich problemach i w drobnych pozornie „niewinnych", lecz obcych wypowiedziach, powinna cechować każdego członka naszej Partii.

Doświadczenie ruchu robotniczego w Polsce uczy, że wróg w walce z ruchem rewolucyjnym stosuje przebiegłą, podstępną metodę dywersji i prowokacji wewnątrz partii. Nasyła doń swoich ludzi. Ileż dwójkarzy i defensywiaków było przed wojną w każdej partii, nie wyłączając KPP. Ileż szkód oni wyrządzili naszemu ruchowi. I dziś mógłbym służyć przykładami, nasyłania przez różne ośrodki wrogiego podziemia i sztaby zagraniczne swoich ludzi do partii robotniczych, dla swojej dywersyjno - wywiadowczej roboty.

Liberalizm w przyjmowaniu do partii nowych członków, brak czujności w życiu codziennym, ułatwia wrogowi tę robotę. Nie może powtórzyć się w życiu naszej Partii taka praktyka, jaką np. stosowano zarówno przez PPS, jak i PPR w ubiegłym roku, w tzw. akcji masowego zaciągu do partii. Trzeba znać i dobrze znać, kogo się przyjmuje do partii, trzeba znać i dobrze znać, kto jest członkiem koła. Trzeba umieć wyczuć, rozpoznać i zdemaskować wroga klasowego, agenta i dywersanta — tę cechę powinien mieć każdy dobry, czujny partyjniak. (Oklaski).

KAŻDY CZŁONEK PARTII MUSI BYĆ AKTYWNYM NOSICIELEM NASZEJ IDEI

Półtora miliona członków naszej Partii pracuje na różnych zakładach przemysłowych, urzędach i biurach, w różnych instytucjach, w majątkach i na wsi. Każdy z nich co dzień, co godzinę styka się z dziesiątkami ludzi bezpartyjnych o różnych poglądach, o różnych zapatrywaniach. Wśród nich są nasi sympatycy i zwolennicy, ale są i przeciwnicy, a nawet wrogowie. Członek partii nie może być obojętny na ich postawę. Być czujnym członkiem partii, to nie tylko czujnie stać na straży czystości ideologicznej i organizacyjnej samej partii, lecz także być aktywnym nosicielem naszej wielkiej idei, szerzycielem poglądów i stanowiska naszej Partii, wszędzie i zawsze reagować na każdy głoszony, obcy pogląd.

Towarzysze, sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż podobnie, jak w poprzednim, tak też i w nadchodzącym okresie marszu do socjalizmu będziemy prowadzili taką politykę w ramach demokracji ludowej, aby każdy obywatel, lojalny wobec ustroju demokracji ludowej, niezależnie od jego dawnej przeszłości, mógł znaleźć w Polsce dla siebie miejsce. Znajdzie on opiekę i uznanie, jeśli swoją pracą będzie mógł, według swoich zdolności, przyczynić się do zaszczytnego udziału w dźwiganiu Polski wzwyż.

Niech natomiast nie liczą na pobłażliwość ci, którzy ośmielają się szkodzić lub przeciwdziałać w tym najbardziej wzniosłym postępowym, twórczym i patriotycznym dziele, jakim jest budownictwo socjalizmu w Polsce (burzliwe i długotrwałe oklaski).

Tow. Fiedler składa sprawozdanie w imieniu Komisji Deklaracji Ideowej

Tow. Fiedler, składając w piątym dniu obrad Kongresu sprawozdanie z prac Komisji wybranej przez Kongres dla rozpatrzenia projektu wytycznych Deklaracji Ideowej, powiedział:

Chciałbym zdać sprawę z prac Komisji wybranej przez Kongres dla rozpatrzenia wytycznych Deklaracji Ideowej.

Komisja odbyła dwa posiedzenia, rozpatrzyła i omówiła znaczną ilość zgłoszonych poprawek, spośród których uwzględniła 75.

Poprawki przyjęte nie zmieniają zasadniczo linii projektu, który został towarzyszom rozdany, tylko bardziej uściślają niektóre szczegóły.

Komisja proponuje, aby Kongres uchwalił wytyczne jako Deklarację Ideową i polecił przyszłemu Komitetowi Centralnemu ostateczne zredagowanie i opublikowanie Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niech ta Deklaracja idzie w masy, niech potęguje jedność i zwartość Zjednoczonej Partii, niech się w rękach ludzi pracy stanie jeszcze jednym narzędziem budowy społeczeństwa prawdziwie człowieczego, społeczeństwa socjalistycznego, społeczeństwa bezklasowego.

Adam Mickiewicz

Przemówienie W. Sokorskiego na akademii ku uczczeniu 150-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza

Dzisiejsza uroczysta akademia poświęcona 150-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza jest oddaniem hołdu wielkiemu piewcy polskiego narodu i aktem podziwu oraz szacunku pokoleń idących w przyszłość dla nieśmiertelnego geniuszu poety.

Adam Mickiewicz jest dla nas żywym symbolem twórczej myśli, przebijającej się wiecznie naprzód poprzez mroki zacofania i ciemnoty ubiegłych epok. Jest dla nas prekursorem polskiej postępowej myśli, którą w następnym pokoleniu wchłonął i ożywił nową wiedzą o człowieku, rewolucyjny nurt robotniczy, czyniąc tym samym wielkiego wieszcza własnością mas pracujących i całego narodu.

„Nasz patriotyzm polega na tym — mówił na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut — że nie zatrzymuje się na szacunku dla pięknych tradycji narodowych. Jesteśmy dumni z wielkich tradycji i wspaniałych osiągnięć nowej kultury narodowej.

Szczycimy się tym dorobkiem i czynimy go własnością nie uprzywilejowanych grup, jak dawniej, nie szlachty, czy elity burżuazyjnej, lecz własnością mas pracujących, własnością całego narodu. Jednocześnie pragniemy skarbnicę naszego dorobku narodowego wzbogacić własnym, jak najczynniejszym wkładem w walkę polskiej klasy robotniczej i w walkę między narodowych sił postępu.

Jesteśmy pod tym względem tylko bojownikami najbardziej twórczego ruchu, jaki wzbogaca kulturę każdego narodu i kulturę świata rewolucyjnego — ruchu robotniczego i jego ideologii.

I dlatego nie odeszliśmy dzisiaj od Adama Mickiewicza, lecz on, który był dzieckiem trudnego pięćdziesięciolecia między Wielką Rewolucją Francuską a Wiosną Ludów, której był aktywnym uczestnikiem stał się dla nas jeszcze bliższy, chociaż oglądany oczyma historii i oczyma naszych zmagań. Zdajemy więc sobie w pełni z tego sprawę, że Adam Mickiewicz był w życiu swoim i w swojej twórczości wyrazem tych sprzeczności, załamań i walk, które cechowały pierwszą połowę dziewiętnastego wieku. U narodzin jego wyrastał na gruzach feudalizmu — kapitalizm, u schyłku jego życia wkraczał na arenę historii, jako samodzielna siła postępu i rewolucji społecznej — proletariat. I chociaż Mickiewicz nie był socjalistą w tym naukowym tego słowa pojęciu, jak to rozumiemy dzisiaj — w jego sercu biło tętno historii, gorący puls idących zdarzeń był on wieszczem postępowych walk narodowo - wyzwoleńczych. W obliczu nadciągającej Rewolucji Ludowej Adam Mickiewicz nie mógł znaleźć się nigdzie indziej jak tylko w szeregach walczących, rzucając w rozmowie z papieżem pamiętne słowa:

„Duch boży jest w bluzach robotników paryskich".

Twórczość Mickiewicza cechuje głęboki patriotyzm, lecz Mickiewicz obcy był zawsze, nawet w okresie tragicznych załamań i błądzeń mistycznych, zaściankowemu nacjonalizmowi.

To on przecież w dniach tak trudnych dla narodu polskiego pisał wiersz do Przyjaciół Moskali, słusznie widząc w postępowej myśli ludu rosyjskiego, najlepszego sojusznika w walce o wspólną sprawę.

Mickiewicz nigdy nie utożsamiał caratu z narodem rosyjskim, natomiast utożsamiał wyzwolenie Polski z walką rewolucyjną wszystkich sił postępu przeciwko uciskowi i przemocy. **TRYBUNA LUDÓW** była dla niego wiarą wolności, a walka robotników francuskich jego walką o nową Polskę.

I chociaż Mickiewicz nie rozumiał i nie mógł wówczas rozumieć dynamiki rewolucyjnej nadchodzących zdarzeń, jego twórcza postawa wobec zjawisk życia kazała mu uczynić znak równania między głębokim umiłowaniem własnego narodu a poczuciem międzynarodowej solidarności wszystkich sił postępu w ich walce o wolność narodów i sprawiedliwość społeczną.

Wprawdzie dla Mickiewicza nie tylko masy ludowe były jedyną siłą zdolną odrodzić i wyzwolić naród, lecz język ludu, potoczny język narodu stał się językiem jego tworzywa literackiego, którym rozbił szlachecką skostniałość stylu i formy, którym dokonał największej rewolucji słowa na całej przestrzeni naszej historii.

Nic też dziwnego, że Mickiewicz stał się własnością nie tylko naszych mas pracujących i naszego narodu, lecz staje się dziś własnością tych wszystkich ludów, które rewolucyjną wolą klasy robotniczej obaliły panowanie ucisku społecznego i przemocy. Uroczysta akademia ku czci Adama Mickiewicza odbyła się przed kilkoma dniami w Moskwie w sali kolumnowej domu związków zawodowych. Odbywają się takie akademie w stolicach narodów Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Węgier Ludowych.

Na języki: rosyjski, ukraiński i czeski dokonano szeregu przekładów najwybitniejszych dzieł Mickiewicza.

Droga jego życia uwieńczona aktywnym udziałem w walce politycznej po stronie sił postępu i rewolucji stała się tym samym dla nas wszystkich symbolem twórczej myśli człowieka i jedności słowa i czynu.

Mickiewicz bowiem nie tylko jako poeta, lecz jako człowiek, twórczy człowiek zarówno w swoich wzlotach jak i upadkach, tragiczny człowiek narodu uciemiężonego i zacofanego społecznie, stał się w dobie dzisiejszej wyrazem siły rozumu ludzkiego, który w trudnych ówczesnych warunkach historycznych wydzierał życiu prawdę obiektywną, prawdę postępu i marszu naprzód.

Kultura każdego narodu tylko wówczas przekracza granice swego czasu, gdy z treści swojej i z ducha swojego oraz z postawy moralnej, ze stosunku do problematyki społecznej jest istotnie kulturą człowieka idącego w przyszłość, jest istotnie kulturą postępowej myśli. A jednocześnie każda postępowa kultura nie odrywa się od własnego narodu, lecz zamyka w sobie wszystkie przeciwieństwa i zmagania się tego narodu, którego jest dziełem.

Adam Mickiewicz dlatego więc przekroczył granice czasu i przestrzeni historii, że wyrósł z cierpień, walk i zmagań własnego narodu, żeby stać się poetą wolnych narodów walczących o postęp świata.

W tych warunkach każda próba zamknięcia Mickiewicza w ramach jakiegoś mesjanizmu narodowego musi się rozbić o prawdziwe życie poety.

Toteż w historycznych dniach Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, tej czołowej i najbardziej postępowej części narodu polskiego, Adam Mickiewicz jest dla nas nie tylko wielkim etapem w rozwoju naszej kultury narodowej, lecz jest jakby prekursorem naszej postępowej myśli, prekursorem wiecznie twórczym i żywym, jakby i dziś szedł razem z nami do ostatecznego zwycięstwa człowieka, jego badawczej myśli i jego twórczej woli zbudowania lepszego, szlachetniejszego i piękniejszego świata.

Zadania Partii w Związku Samopomocy Chłopskiej

Z przemówienia tow. Bodalskiego — w 7 dniu Kongresu

Podczas dyskusji nad referatami tow. Zambrowskiego i tow. Świątkowskiego w siódmym dniu Kongresu wystąpił m. in. tow. Bodalski.

Nawiązał on do tej części referatu tow. Zambrowskiego, w której była mowa o zadaniach Partii na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zadaniem Partii w Związku Samopomocy Chłopskiej, podobnie jak współpracujących z nią stronnictw chłopskich jest zbudowanie ekonomicznych i społecznych podstaw dla realizacji socjalizmu na wsi.

Tow. Bodalski scharakteryzował trzy podstawowe ogniwa tej pracy:

Pierwsze — to rozwój różnych form spółdzielczości wiejskiej, to walka o jej klasowy charakter, o udział mas mało i średniorolnych chłopów w jej kierownictwie. Toteż wybory do zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, organizowanie komitetów sklepowych oraz zbliżające się wybory do władz spółdzielczości, gdzie szczególnie rozegra się walka z bogaczami wiejskimi, mieć będą decydujące znaczenie dla takiego rozwoju spółdzielczości wiejskiej, by służyła ona nie bogaczom, lecz drobno i średniorolnym chłopom, by wzięła czynny udział w procesie produkcji i w pracy kulturalno - oświatowej.

Społeczna i techniczna pomoc Zjednoczonej Partii i klasy robotniczej winna założyć polityczne i gospodarcze podwaliny współzawodnictwa na wsi oraz wskazać drobnemu i średniemu chłopu korzyści, jakie osiągnąć może dzięki spółdzielczej i zespołowej uprawie roli maszynami.

Drugim węzłowym ogniwem są rolnicze zrzeszenia branżowe Związku Samopomocy Chłopskiej. Stworzenie szerokiej i masowej bazy zrzeszeń branżowych — tak roślinnych jak i zwłaszcza hodowlanych — konieczne jest dla realizacji wytycznych planu sześcioletniego, tylko bowiem wtedy możliwe jest rozszerzenie kontraktacji produktów rolnych.

Kontraktacja powinna objąć jak największą ilość gospodarstw mało i średniorolnych. Ponadto — jak stwierdza mówca — majątki państwowe jako ośrodki kultury rolnej winny zająć się hodowlą zarodowego inwentarza i uprawą zbóż selekcyjnych, by dopomóc wsi i uniezależnić drobnego i średniego chłopa od wyzysku wiejskich kapitalistów.

Ponieważ przez kontraktację spółdzielnia gminna jest ściśle związana ze zrzeszeniem branżowym, zainteresowana w produkcji i w wykonaniu planu kontraktacji, a przez to samo ma wpływ na intensyfikację gospodarki chłopskiej, — należy tę pozytywną współpracę jeszcze bardziej wzmocnić przez zespolenie spółdzielczości wiejskiej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej w jedną organizację gospodarczą i społeczną wsi.

Mówca podkreśla, że pozwoli to na ujednolicenie planu produkcji i zbytu produktów rolnych, oszczędzi kadr i środków, a wreszcie — co jest szczególnie ważne — umożliwi robotnikom rolnym branie udziału w pracy i kierownictwie tej organizacji.

Oparcie się Związku Samopomocy Chłopskiej na spółdzielczości i zrzeszeniach branżowych uczyni działalność Związku bardziej realną i dostosowaną do gospodarczych i kulturalnych potrzeb wsi.

Tow. Bodalski stwierdza dalej, że Związek Samopomocy Chłopskiej przez spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, spółdzielcze ośrodki maszynowe i zespołowe kontraktowanie oraz pomoc majątków państwowych ma wychowywać chłopów w kierunku wyższej formy gospodarki rolnej — spółdzielczości produkcyjnej.

Trzecim bardzo ważnym ogniwem pracy Związku Samopomocy Chłopskiej jest jego działalność oświatowo - kulturalna. Mówca podkreśla szkodliwość dotychczasowego stanu rzeczy, w którym działało na wsi po kilka a nawet kilkanaście organizacji zajmujących się „upowszechnianiem kultury". Wśród niejednej z tych organizacji pokutują jeszcze do dziś dnia stare pseudonaukowe teorie odrębności kulturalnej chłopów. Głoszą one pochwałę prymitywu, uprawiają kult słomianej strzechy, miedzy, sochy drewnianej. Służy to kapitaliście i plebanii do wbijania klina między biedotę wiejską a klasę robotniczą oraz do wpojenia przekonania o rzekomej jedności całej wsi bez względu na jej przynależność klasową. Tego rodzaju baza ideologiczna sprzyja takim wypadkom, jak kamieniowanie studentów w Piotrkowskiem.

Praca kulturalno - oświatowa na wsi — stwierdza wśród oklasków mówca — musi być oparta o zwarty system ideologiczny, o system, którego zwycięstwo gwarantuje nasz Kongres, system, który pozwoli zrealizować socjalistyczną kulturę, jedną kulturę wsi i miasta.

Mówca wypowiada się więc za tym, by Związek Samopomocy Chłopskiej rozwinął jednolitą działalność kulturalno - oświatową na wsi, zapewniając jej powiązanie z gospodarczą i społeczną treścią dokonywujących się przemian.

Następnie mówca podkreśla konieczność likwidacji analfabetyzmu na wsi w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego.

Tow. Bodalski stwierdza, że trwająca od 15 października br kampania wyborcza do gromadzkich i gminnych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej uaktywniła i ożywiła organizację. Dzięki klasowemu charakterowi tej kampanii przeprowadzono akcję oczyszczenia władz Związku Samopomocy Chłopskiej z elementów kapitalistycznych. W ciągu listopada do Związku Samopomocy Chłopskiej weszło ponad 50 tys. mało i średniorolnych chłopów, odsetek kobiet w zarządach Związku zwiększył się z 0,5 proc. do 10 proc.

Kończąc tow. Bodalski wyraża przekonanie, że przy pomocy PZPR Związek Samopomocy Chłopskiej usunie istniejące jeszcze braki i wykorzysta możliwości zawarte w sześcioletnim planie gospodarczym dla przyspieszenia budowy socjalizmu na wsi.

Pół miliona ludzi manifestowało na cześć Kongresu w woj. łódzkim

(Od naszego korespondenta)

Jest dzień powszedni, ale Łódź wygląda odświętnie. Chyba nigdy dotychczas, zwykłe robocze dni nie były tak radosne jak dni Kongresu. Radość Łodzi, wyraża się jednak nie odpoczynkiem, lecz wzmożoną pracą. Robotnicy i pracownicy łódzkich fabryk pozostali przy warsztatach pracy i chociaż zobowiązania przedkongresowe zostały wykonane, nie spoczęli na laurach. Łódź pracuje intensywnie, wyczekując powrotu swoich delegatów.

W PZPB Nr. 2

W PZPB Nr 3 trafiam na moment powrotu z Warszawy tow. Grzelaka. Gdy tow. Grzelak staje w progu, tow. Grodecki, wiceprzewodniczący rady zakładowej podbiega do wchodzącego:

— Mówił? Lewandowski mówił?

Z PZPB Nr 3, które pierwsze odpowiedziały na apel Zabrza, pojechali na Kongres: tow. Toma — jako delegat, poza tym grupa zaproszonych gości: przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski, przodownica tkalni tow Szumska przodownica przędzalni tow. Garbara, majster Tosik i inni. Delegacja właśnie powróciła.

Tow. Grzelak jeszcze nie zdążył zdjąć płaszcza, a już odpowiada na pytanie:

— Lewandowski meldował o wykonaniu planu na dzień 20 listopada, że to niby, jak przyrzekliśmy tak dotrzymaliśmy. Potem meldował, że do końca roku wyprodukujemy ponad plan 3 miliony metrów. A jak mówił, to dostał takie brawa, że sala się trzęsła.

W PZPB Nr 8

PZPB Nr 8 ma szczególny powód, aby dowiadywać się o przebiegu uroczystości kongresowych. Fabryczny zespół amatorski który na Ogólnokrajowym Konkursie Świetlicowym w czerwcu br. uzyskał pierwsze miejsce za wystawioną sztukę teatralną, wyjechał do Warszawy, aby tam wystąpić przed uczestnikami Kongresu. Nic więc dziwnego, że każdy pyta:

— Grali już? Żeby tylko dobrze!

Tow. Bańkowska, przewodnicząca Rady Zakładowej odpowiada każdemu spokojnie:

— Nie martwcie się, nie zrobią zawodu.

Jej wiara jest silna. Ci sami robotnicy, którzy nie zawiedli przy warsztatach pracy, nie zawiodą w takim doniosłym momencie.

TOW. PŁACHTA O ZJEDNOCZENIU

Słusznie powiedziała tow. Płachta, przodownica — prządka PZPB Nr. 2:

— Co tu dużo mówić. Wiadomo, im grubsze drzewo, tym je trudniej złamać. Przed tym byliśmy oddzielnie, a teraz jesteśmy potężni skutecznie odprzemy się wszelkim atakom wrogów.

MANIFESTACJE W DNI KONGRESU

W całym województwie łódzkim dni Kongresu Zjednoczenia przeszły pod znakiem spontanicznych manifestacji, masówek w zakładach pracy, capstrzyków, wieczorów artystyczno-świetlicowych i zabaw ludowych.

Według dotychczasowych niepełnych danych obliczą się, że w woj łódzkim w manifestacjach z okazji Kongresu brało udział ogółem 300 000 osób ze wszystkich miasteczek i wsi. Jeśli do tego dodać liczbę 150 tysięcy młodzieży szkolnej, która wzięła udział w akademiach na terenie szkół, to liczba uczestników uroczystości na cześć Kongresu wynosić będzie prawie pół miliona. W 231 gminach utworzyły się specjalne komitety uczczenia Kongresu.

Na uwagę zasługuje, że we wsiach jednego tylko łódzkiego powiatu robotnicy z Łodzi obsłużyli jako prelegenci 128 chłopskich masówek. Na terenie wsi woj. łódzkiego 14 specjalnych ekip kin objazdowych dało w przeciągu 2 pierwszych dni Kongresu około 50 bezpłatnych seansów, 87 zespołów świetlicowych i artystycznych (w tej liczbie 50 zespołów robotniczych i 7 zespołów studenckich wyruszyło na wieś w województwie.

WIECZORY ŚWIETLICOWE

W powiecie Kutno odbyło się 13 wieczorów świetlicowych przy 3.400 widzach. W zakładach przemysłu rolnego koło Kutna robotnicy wysłuchali w stołówkach Manifestu Zjednoczenia. W fabryce maszyn rolniczych „Kraj" w Kutnie wysłuchało transmisji 300 robotników.

W pow. łowickim w Państw. Zakładach Samochodowych masówka z okazji Kongresu połączona była z uroczystością z okazji wykonania przez załogę kompletnego remontu 10 samochodów ponad plan. Na masówce przemawiali owacyjnie witani przodownicy pracy.

Poza 11 masówkami w mieście, chłopi łowiccy zorganizowali 25 masówek, a w świetlicach gminnych powiatu odbyło się 26 wieczorów artystycznych.

W pow. łaskim Gminne Rady Narodowe odbyły uroczyste posiedzenia z udziałem miejscowego społeczeństwa.

W Łasku odbyły się 2 masówki nauczycielskie i 8 wieczorów artystycznych.

W łódzkim manifestacja na cześć Kongresu połączona była z ogłoszeniem pierwszych wyników współzawodnictwa pracy w rolnictwie oraz współzawodnictwa między poszczególnymi gminami w budowie urządzeń użyteczności publicznej. Na pierwsze miejsce wysunęły się gminy Wyfkidno. Brójce. W samej Łodzi odbył się wiec z udziałem przedstawicieli Rad Gminnych.

Po zakończeniu wiecu uformowano pochód, który ruszył przez miasto, wznosząc okrzyki na cześć Zjednoczonej Partii i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Do wszystkich zradiofonizowanych gromad przybywali tłumnie chłopi pieszo i na furmankach, aby słuchać transmisji z Kongresu. (k)

Przed oknami wystaw świątecznych zatrzymują się dzieci, z zaciekawieniem oglądając piękne książki.

Trzymilionowa tona w Szczecinie

SZCZECIN. W dniu 20 bm o godz. 17-ej port szczeciński przeładował 3-milionową tonę w roku bieżącym. W związku z tym Szczeciński Urząd Morski wysłał na ręce ministra Rapackiego telegram, w którym m. in. czytamy:

„Dając wyraz radości i czci dla historycznego Kongresu Zjednoczenia, robotnicy portu w dniu 20 grudnia o godz. 17-tej przeładowali 3-milionową tonę towarów w porcie szczecińskim, osiągając 112 proc. wykonania planu państwowego.

Wystawa sztuki węgierskiej

20 grudnia otwarta została w Muzeum Narodowym pierwsza po wojnie wystawa sztuki węgierskiej. W salach Muzeum Narodowego znajduje się około 130 płócien czołowych malarzy węgierskich oraz kilkadziesiąt dzieł węgierskich rzeźbiarzy.

Wystawa nie reprezentuje wszystkich kierunków malarstwa i rzeźby węgierskiej. Jej celem jest zaznajomienie widza polskiego z rozwojem jednego tylko kierunku, z działalnością i osiągnięciami artystycznymi węgierskiego realizmu. Ten właśnie kierunek jest w Odrodzonych Węgrzech kierunkiem przodującym, najsilniej związanym z obecną rzeczywistością z dążeniami ludowych mas węgierskich.

Wystawa sztuki węgierskiej zaznajamia nas z twórczością czołowych realistów węgierskich: dziewięciu malarzy i dziewięciu rzeźbiarzy, żyjących i tworzących na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Twórczość ich znaczy drogę, jaką realizm węgierski przebył w tym okresie czasu. Różne jest pochodzenie społeczne poszczególnych twórców, wpływy artystyczne, jakie kształtowały ich malarstwo, łączy ich jednak wspólna postawa wobec zasadniczych dążeń i założeń sztuki, postawa realistyczna.

Najstarszymi wśród przedstawionych nam twórców są: Władysław Mednyanszky (Polak z pochodzenia) i Karol Ferenczy, obaj zmarli w latach pierwszej wojny światowej. Twórczość obu wykazuje tendencje szlachetnego realizmu, obaj są wyrazicielami tragedii proletariatu, gnębionego przez panoszący się kapitalizm. Józef Rippl Rónai, którego twórczość znajdowała się pod wybitnym wpływem malarstwa francuskiego, odtwarzał w swych dziełach proces rozkładu warstw burżuazyjnych. Spod pędzla Józefa Koszty, malarza - proletariusza, pochodzącego z ubogiej rodziny chłopskiej, wyszły doskonałe dzieła, malujące życie ludu węgierskiego. Malarzem ubogiego chłopstwa był również zmarły w roku 1937 — Stefan Nagy.

Jan Nagy Balogh był pierwszym w dziejach sztuki węgierskiej przedstawicielem proletariatu miejskiego. Jego malarstwo, kształtujące się zresztą pod wpływem sztuki francuskiej, Cezanne'a i kubistów, było malarstwem nasyconym głęboką treścią społeczną.

Jednym z największych artystów węgierskich był zmarły przedwcześnie, w roku 1934, Juliusz Derkovits, wyraziciel najbardziej postępowych tendencji społecznych i politycznych. Jego seria drzeworytów „Rok 1514", ilustrująca historię największej w dziejach Węgier rewolucji chłopskiej — rewolucji Dozsy — zdobyła w latach ucisku kapitalistycznego wielką popularność wśród szerokich rzesz robotników węgierskich, wśród elemen postępowych. Równie uświadomionym artystą — bojownikiem sprawy ludu jest Stefan Dezsi-Huber, doskonały odtwórca życia robotników i chłopów.

Wśród rzeźbiarzy węgierskich na pierwsze miejsce wysuwa się ostotny twórca współczesnej rzeźby węgierskiej — Beck O. Filip, z młodego pokolenia rzeźbiarzy węgierskich wymienić należy: Iwana Szabo, Bokros-Birmana Dezsó i wreszcie Mikołaja Borsos.

Zetknięcie się ze sztuką realistów węgierskich, bliskich nam dzięki swym szlachetnym tendencjom artystycznym i społecznym, jest niezwykle interesujące i pożyteczne. (z)

Robotnicy białostockiej fabryki uczcili Zjednoczenie pracą

Wśród zakładów przemysłowych w Białymstoku jedno z czołowych miejsc zajmuje Państwowa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego. Robotnicy tego zakładu uzyskali poważne osiągnięcia w odbudowie i produkcji. Wzorzyste tkaniny wytwarzane w tej fabryce cieszą się dużym popytem wśród mieszkańców miasta.

Fabryka zatrudnia obecnie 520 osób, czyli więcej niż przed wojną, mimo ogromnych zniszczeń wojennych. Świadczy to o szybko postępującej naprzód odbudowie. Prace inwestycyjne prowadzone są w dalszym ciągu. W przyszłym roku uruchomiona zostanie tkalnia kordowa. Plan roczny w dziale pasmanterii wykonano w dniu 22 listopada, w dziale pluszu 26 listopada. Do końca roku załoga zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 40 tys. m tkanin pluszowych. Dotychczasowe wyniki wykazują, iż plan ten będzie zrealizowany.

Oprócz zasadniczych wyrobów pluszu i pasmanterii w fabryce istnieje również dział produkcji ubocznej, w którym wytwarzane są z odpadków materiału zabawki dziecięce: misie i małpki. Rozprowadzane są one przez PDT w Białymstoku oraz przez oddziały tej instytucji w Warszawie i Wrocławiu.

Zjednoczenie Klasy Robotniczej załoga fabryczna powitała niezwykle uroczyście. Przed Kongresem wykonano z pluszu czerwony sztandar z aplikacją w kształcie młota i koła oraz złączonych dłoni robotniczych. Na sztandarze znajduje się hasło: „Jedność Klasy Robotniczej" i litery „PPR — PPS". Ten piękny podarunek wręczono delegacji białostockiej, udającej się na Kongres, która w imieniu robotników PFPJG ofiarowała go jednej z delegacji zagranicznych.

Dzieciom z przedszkola RTPD w Białymstoku, ofiarowano wiele pięknych zabawek własnej produkcji.

W związku z Kongresem urządzono uroczystą akademię w świetlicy fabrycznej, w której wzięli udział przedstawiciele Partii, władz miejskich i Wojska Polskiego. W uznaniu zasług załogi fabrycznej w pozytywnej i wydajnej pracy jednostka wojskowa stacjonująca w Białymstoku, ofiarowała załodze biblioteczkę.

Po części uroczystej akademii premiowano 26 osób z załogi fabrycznej, biorących czynny udział w pracach społecznych. Wśród nich najbardziej wyróżniają się: Kadzewicz Janina, Buholz Elwira, Mikłaszewicz i Sawicki. Na zakończenie akademii odbyły się występy artystyczne. Wieczorem urządzono zabawę, w której wzięli liczny udział robotnicy fabryczni, manifestując swą radość z okazji połączenia partii robotniczych.

Obecnie załoga fabryczna przygotowuje się do nowych osiągnięć. W najbliższym czasie w dziale pasmanterii zastosowana zostanie praca na dwóch krosnach. W pierwszym etapie do pracy tej przystąpią dwa zespoły tkackie, obsługiwane przez rutynowanych tkaczy przodowników pracy: Ostasiewicza i Pióreckiego. W przyszłym roku ilość tkaczy dwuwarsztatowców zwiększy się. Produkcja na dwóch warsztatach zwiększy wydajność, przynosząc znaczne korzyści dla państwa i robotników. (a)

23 miliony żarówek wyprodukujemy w 1949 roku

Plan produkcyjny przemysłu żarówkowego przewiduje w roku 1949 wyprodukowanie ogółem 22.690 tys. sztuk żarówek, w tym 15.585 tysięcy żarówek do stu watt, 2.199 tys. powyżej stu watt oraz prawie 5 milionów żarówek bateryjnych i specjalnych.

W połowie przyszłego roku zdolność produkcyjna jednego tylko zakładu produkcji żarówek w Warszawie wynosić będzie 40 tys. żarówek na dobę. Na tak poważne zwiększenie produkcji pozwoli zainstalowanie maszyn do produkcji spiral z drutu oraz maszyn do produkcji elektrod do żarówek.

Przyszłoroczna produkcja żarówek będzie dwa razy większa niż produkcja wszystkich przedwojennych fabryk żarówkowych w Polsce.

Nowe domy mieszkalne żłobki i przedszkola na przedmieściach robotniczych

BYDGOSZCZ. Korzystając z nadzwyczajnych dotacji, przyznanych przez Radę Państwa, zarządy miast pomorskich, przeprowadzają w intensywnym tempie remonty i przebudowę domów robotniczych, budują nowe domy mieszkalne, żłobki, przedszkola i świetlice, zakładają biblioteki na przedmieściach robotniczych.

Zarząd miasta Bydgoszczy przekazał w ostatnich dniach do użytku robotników nowy ośrodek zdrowia i stacje opieki nad dzieckiem, żłobek rejonowy i 23 nowowybudowane mieszkania dla rodzin robotniczych. Ponadto na przedmieściu Okole założono trzecią z kolei filię biblioteki miejskiej. Prace nad remontem bloków mieszkalnych zamieszkanych przez 300 rodzin robotniczych, są w pełnym toku.

W Grudziądzu Zarząd Miejski przy pomocy ochotniczych brygad fabrycznych wyremontował już 600 izb mieszkalnych w domach robotniczych. W dzielnicach robotniczych położono bruki i chodniki, przeprowadzono sieć wodociągową i kanalizacyjną. Obecnie buduje się na osiedlu robotniczym przy fabryce PePeGe nową sieć wodociągową do 102 domów robotniczych.

Wielkie Pomorskie Zakłady Pracy w całym województwie remontują i budują nowe domy mieszkalne dla swoich robotników. Robotnicy fabryki Trakow w Bydgoszczy przekazali rodzinom robotniczym 16 wyremontowanych mieszkań, w Legnowie pod Bydgoszczą oddano do użytku 50 wyremontowanych mieszkań robotniczych. Nowe mieszkania otrzymało 8 rodzin robotniczych fabryki „Polchem" oraz 20 rodzin robotniczych w Inowrocławiu.

We Włocławku wyremontowano dotychczas kosztem 3 800 000 złotych ponad 150 mieszkań robotniczych. Dla mieszkańców dzielnic robotniczych Biblioteka Miejska otwiera 6 punktów bibliotecznych i czytelni.

W Chełmży najbiedniejsze osiedle robotnicze Buczek, składające się z 12 domów zostało całkowicie wyremontowane.

Wyniki konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu

POZNAŃ. Rozpisany w skali ogólnopolskiej konkurs na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu, wywołał duże zainteresowanie. Oprócz 9 specjalnie zaproszonych przez jury rzeźbiarzy, ze słynnym rzeźbiarzem Dunikowskim na czele, wzięło w nim udział 21 plastyków z całego kraju.

W orzeczeniu sądu konkursowego wskazano na wysoki poziom prac, w których w sposób harmonijny zostały połączone elementy rzeźbiarsko - architektoniczne. Rozdzielono cztery nagrody oraz wyróżniono premiami 8 prac.

Pierwszą nagrodę w wysokości 500 tys. zł. przyznano autorom pracy oznaczonej Nr 18, artyście rzeźbiarzowi — Franciszkowi Strynkiewiczowi i architektowi - plastykowi — Konstantemu Danko z Gdańska. Nagrodę w wysokości 400 tys. zł otrzymali za pracę oznaczoną Nr 1 — rzeźbiarz Stanisław Horno-Popławski z Torunia i architekci - rzeźbiarze — Jan Borowski i Kazimierz Borowski z Gdańska. Trzecią nagrodę w wysokości 300 tys. zł. uzyskała praca Nr 2, której autorami są: rzeźbiarz Adam Smolan i inż.-architekci — Aleksander Kobzdej i Tadeusz Lozana z Sopot. Nagrodę 100 tys. zł. przyznano inż. Bohdanowi Lachertowi oraz inż. Janowi Knotte i Jerzemu Jarmuszkiewiczowi.

— o —

Przyznanie nagrody literackiej miasta Gdyni

Nagrodę literacką m. Gdyni w kwocie 50 tys. zł., przyznano Mieczysławowi Zydlerowi za całokształt pracy literackiej.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Sopocie przygotowują obecnie do druku powieść Zydlera — **„Gdzie Bałtyk szumi"**, zaś na ukończeniu jest jego praca poświęcona historii floty polskiej w okresie wojny pt. „Na morskim widnokręgu".

Delegaci zagraniczni na Kongres Jedności mówią:

Wasz Kongres jest dla nas przykładem

mówi delegatka KP Finlandii tow. Kuusinen

Członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Finlandii i delegatka na Kongres Zjednoczeniowy tow. Hertta Kuusinen, w rozmowie z naszym korespondentem na temat Kongresu Zjednoczeniowego i sytuacji Finlandii oświadczyła:

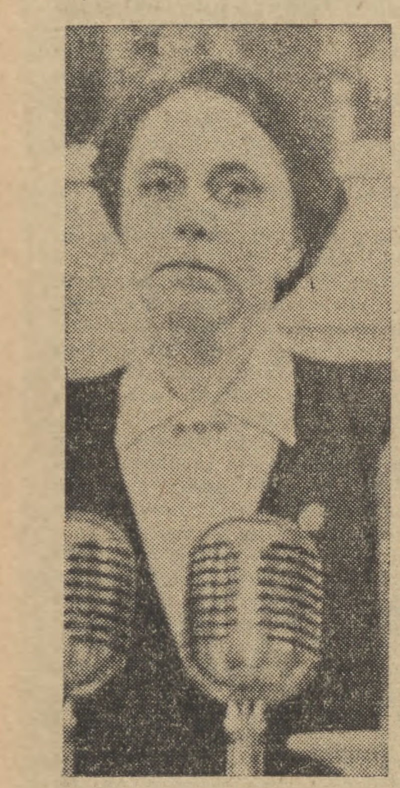

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych w Polsce jest moim zdaniem, nie tylko wielkim wydarzeniem historycznym w Polsce, lecz również olbrzymim zwycięstwem ruchu robotniczego na całym świecie. Świadczy on bowiem o możliwości i konieczności zjednoczenia klasy robotniczej na obecnym etapie rozwoju, dla odniesienia zwycięstwa nad kapitalizmem. Równocześnie Kongres ten wykazuje, na jakiej podstawie winno się to zjednoczenie dokonać. Tylko partia marksistowsko - leninowska może podołać tym wielkim zadaniom.

W Finlandii, przywódcy Fińskiej Partii Socjal-Demokratycznej woleli sojusz z Hitlerem niż sojusz z państwem socjalistycznym i z rewolucyjnym ruchem robotniczym. Usunęli oni z kierownictwa partii tych działaczy ruchu robotniczego, którzy ośmielili się mówić o pokoju z ZSRR i o jedności klasy robotniczej.

Najlepsi działacze dawnego ruchu robotniczego, najlepsi przedstawiciele opozycji, bojownicy o pokój i jedność znajdują się już obecnie w szeregach DZLF — Demokratycznego Związku Ludu Fińskiego, współpracując ściśle z komunistami. Stanowi to niewątpliwie zaczątek zjednoczenia klasy robotniczej w naszym kraju. Albowiem polityka „trzeciej drogi" Fagerholma jest tak dalece niebezpieczna, że zaczyna napełniać lękiem najszersze masy narodu fińskiego, nie mówiąc już o robotnikach, przeciwko którym jest wymierzona.

Przede wszystkim pogorszyły się bardzo stosunki ze Związkiem Radzieckim. Elementy nacjonalistyczne, antyradzieckie stały się tak bezczelne, że rząd ZSRR uznał nie raz za konieczne wskazać na to, w dokumentach oficjalnych. Jednakże rząd Fagerholma brał pod ochronę te elementy, atakując równocześnie komunistów i demokratów ludowych.

Sytuacja gospodarcza kraju staje się z każdym dniem cięższa. Mimo, iż dzięki wspaniałomyślności ZSRR ulgi w reparacjach wynoszą 7 — 8 miliardów marek rocznie — ciężary podatkowe ludności wzrosną w przyszłym roku o 16 — 17 miliardów. Suma ta będzie pobierana głównie w postaci podatków pośrednich. Oznacza to, że drożyzna wzrasta równocześnie z obniżeniem płacy zarobkowej i bezrobociem (głównie w dziedzinie przemysłu drzewnego).

Oczywiście tak długo trwać nie może. Klasa robotnicza Finlandii ma dość gorzkich doświadczeń z własnej historii i wiele godnych naśladowania przykładów w innych krajach. Partia Komunistyczna i ruch postępowy Finlandii opierają się już na szerokiej bazie masowej, która potężnieje z dnia na dzień i która zapewni ostateczne zwycięstwo.

Suomen Kommunistisen Puolueen Sydämellinen tervehdys Puolan Yhtyneelle Työväenpuolueelle

21.12.1948 Hertta Kuusinen

O niepodległość, pokój i dobrobyt

Wypowiedź delegata Austriackiej Partii Komunistycznej — tow. Marka

Tow. Franz Marek, członek KC Komunistycznej Partii Austrii mówi:

„Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej wzmacnia jednocześnie tendencje w partii socjalistycznej mojego kraju, dodaje ducha lewicowym elementom socjalistycznym i przyśpiesza postępujące naprzód zjednoczenie socjalistów z komunistami w walce przeciw marshallizacji Austrii i przeciw marshallowskim „socjalistom".

W chwili obecnej na pierwszy plan walki klasowej proletariatu austriackiego wysuwa się zagadnienie walki przeciw drożyźnie, obniżce płac i samowoli przedsiębiorców, tj. przeciw nieuniknionym skutkom kolonizacji kraju przez Amerykanów. Z walką klasową w imię interesów społecznych łączy się nierozerwalnie walka narodowa przeciw marshallizacji kraju.

Zaostrzająca się walka klasowa wpływa na wzmaganie walki o stworzenie niezależnej Austrii.

U was oczywiście, sytuacja jest całkowicie odmienna. Podróż z Wiednia do Warszawy trwa 24 godziny. W ciągu tak krótkiego czasu można znaleźć się w innym świecie, w kraju gdzie rządzi lud i gdzie dokonuje się wspaniałe dzieło odbudowy.

Warszawa stanowi podwójną lekcję poglądową: 1) Na ruinach widzi się obraz barbarzyństwa faszyzmu, 2) Dzieło odbudowy wskazuje zaś na twórczą moc narodu polskiego i jego bohaterskiej klasy robotniczej, której zjednoczenie rozpoczyna nową kartę dziejów Polski".

Jestem pełen podziwu dla waszych wysiłków

Tow. J. Schalker — delegat KP Holandii mówi o naszych osiągnięciach

Delegat holenderski na Kongres PZPR członek KC, J. SCHALKER oświadczył przedstawicielowi „Trybuny Ludu":

„Zjednoczenie dwóch partii robotniczych w Polsce doda robotnikom holenderskim bodźca do dalszej walki o jedność holenderskiego ruchu robotniczego. Walka o zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce wskazała nam drogę, zmierzającą do wzmocnienia sił klasy robotniczej.

Będzie to miało duże znaczenie również i dla Holandii. Początkowo walkę przeciw imperializmowi amerykańskiemu prowadziła u nas jedynie Partia Komunistyczna, obecnie coraz szersze masy robotnicze rozpoczynają [illegible] przeciw planom imperialistów amerykańskich. Skutki planu Marshalla [illegible] robotników i [illegible] chłopów pogarszają się z dnia na dzień. Robotnicy w fabrykach i innych zakładach pracy walczą o poprawę warunków bytu i podwyżkę płac.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej znajduje wielkie uznanie wśród mas robotniczych Holandii.

Jakie osiągnięcia daje polityka ta — o tym przekonałem się u was. Wiele czytałem o nowej Polsce ale to co widziałem tu (odbudowa Warszawy) i co słyszałem na Kongresie o wzroście produkcji, znacznie przewyższa moje wyobrażenie o Polsce. [illegible] narodu polskiego, budującego nową Polskę".

Wasza jedność wzmacnia naszą walkę

Wywiad z tow. J. Joanidesem, delegatem Grecji

Delegat grecki na Kongres członek Biura Politycznego i sekretariatu KC Komunistycznej Partii Grecji J. Joanides oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu":

Jedność polityczna polskiej klasy robotniczej, zrealizowana w PZPR, oparta na bazie marksizmu - leninizmu, jest najpoważniejszym wydarzeniem w historii ruchu robotniczego waszego kraju. Wyjątkowe znaczenie tego faktu polega na tym, że PZPR przyczynia się w sposób decydujący do konsolidacji nowego ustroju ludowego. Zjednoczenie daje klasie robotniczej nowe siły i rozmach. PZPR jest gwarancją, że socjalizm zatryumfuje w Polsce.

Równocześnie jedność polityczna polskiej klasy robotniczej wpływa na wzmocnienie demokratycznego obozu antyimperialistycznego na całym świecie, umacnia i powiększa siłę międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Ruch robotniczy i demokratyczny Grecji jest odłamem światowego frontu robotniczego i demokratycznego, dlatego utworzenie PZPR będzie miało wielki wpływ na grecki ruch robotniczy, podeprze go i wzmocni. Naród grecki wyciągnie z tego doświadczenia i umocni swą wiarę w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Klasa robotnicza Grecji na czele ze swą partią — partią komunistyczną — wysuwa się na pierwszy plan w walce narodu greckiego z imperialistami anglo - amerykańskimi i znienawidzonymi monarcho - faszystami. Naród grecki jest jednym z tych narodów, które z bronią w ręku walczą przeciwko podżegaczom wojennym, którym przewodniczy agresywny imperializm Stanów Zjednoczonych, walczą o niepodległość narodową, o prawo do samodzielnego istnienia. Właśnie dlatego, że naród grecki tak miłuje pokój, musi walczyć o pokój.

Siła ruchu ludowo - narodowego Grecji leży w nierozerwalnym związku między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. Szeroka koalicja EAM jednoczy przytłaczającą większość mas pracujących. Gwarancją zwycięskiego zakończenia walk ludu greckiego jest to, że kieruje nimi Komunistyczna Partia Grecji, która 23 listopada br. święciła 30-lecie swego istnienia, 30-lecie nieustannej walki o wolność i dobrobyt narodu greckiego.

Każdy człowiek musi wyrazić uznanie dla wielkich Waszych osiągnięć. Naprawdę dokonaliście rzeczy wspaniałych w dziedzinie odbudowy.

Walka o niepodległość — walką z nacjonalizmem

Wywiad z delegatem Izraela — tow. A. Gużańskim

Delegat Izraela na Kongres Zjednoczeniowy, członek KC Komunistycznej Partii Izraela, tow. A. Gużański, mówi:

Kongres Zjednoczenia Partii klasy robotniczej Polski jest potężną demonstracją siły i entuzjazmu klasy robotniczej i jej jedności ideologicznej. Kongres ten jest wielkim zwycięstwem teorii marksistowsko - leninowskich nad nacjonalizmem i burżuazyjnymi wpływami na ruch robotniczy. Na tym Kongresie stają się zrozumiałe olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego, budującego swe ludowo - demokratyczne państwo.

Nasza klasa robotnicza od wielu lat znajduje się pod wpływem partii robotniczych, których charakterystycznym rysem jest nacjonalistyczna ideologia.

Walka naszej partii o jednolity front robotniczy Izraela wymaga ostrej walki przeciw ideologii nacjonalistycznej i przeciw wpływom burżuazyjnych, drobnomieszczańskich idei na proletariat.

Burżuazja nasza i pozostający pod jej wpływem oportunistyczni przywódcy prawicowych partii robotniczych, nie chcą sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami ludowej demokracji a idą po linii współpracy z imperializmem, szukając pożyczek amerykańskich na warunkach planu Marshalla. Droga ta przygotowuje nam takie same nieszczęścia, jakie rząd sanacji w swoim czasie przyniósł Polsce, a rządy Francji i Włoch, Franco i monarcho - faszystów Grecji — narzucają obecnie swoim narodom.

Chciałbym kilka słów powiedzieć, o jednych z podstawowych założeń Kongresu Jedności, a mianowicie o leninowsko-stalinowskim podejściu do kwestii patriotyzmu i internacjonalizmu, kwestii braterstwa i współpracy narodów. Wiele lat krwawych rzezi narodowych wynikło z ujarzmienia narodów Bliskiego Wschodu przez imperializm. Po dzień dzisiejszy leje się krew w naszym kraju dlatego że imperialistom i burżuazji udało się zamiast prawdziwego patriotyzmu zaszczepić szowinizm.

I dziś bardziej niż kiedykolwiek jest jasne że tylko zwycięstwo idei współpracy narodów, którego cementem jest internacjonalizm proletariacki może nam dać pokój prawdziwy i niezależność państwową i przez to rozwój naszej narodowej gospodarki, dobrobyt mas naszego i arabskiego narodu.

Innymi słowy — tylko drogą internacjonalizmu osiągniemy nasze cele patriotyczne.

Te ważne założenia ideologiczne i programowe naszej Partii zostały potwierdzone przez wybitny dorobek ideologiczny, jakim jest dla międzynarodowej klasy robotniczej Kongres Zjednoczenia.

Komuniści jugosłowiańscy pozdrawiają Kongres

List od redakcji »Nova Borba«

Przed końcowym przemówieniem tow. Bieruta, tow. Marian Spychalski, odczytał list od komunistów jugosłowiańskich, wiernych zasadom marksizmu - leninizmu. Komuniści ci zrzeszeni wokół redakcji „Nova Borba" piszą co następuje:

„Do Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Towarzysze i Towarzyski!

Ruch robotniczy Jugosławii od dawna łączą więzy przyjaźni i międzynarodowej solidarności z klasą robotniczą Polski. Wspólnie przelana krew w walce z rodzimym faszyzmem, jak również przeciw siłom Hitlera i Mussoliniego na polach Hiszpanii, wspólna walka z najeźdźcą faszystowskim podczas ostatniej wojny — scementowały braterstwo obydwu narodów. Toteż dziś, kiedy klasa robotnicza Polski obchodzi swe święto zwycięstwa — Kongres Jedności — komuniści i lud pracujący Jugosławii, mimo niesłychanego terroru zdrajcy Tito i jego popleczników, są myślą i sercem z Wami i ślą Wam gorące, braterskie pozdrowienia. Zjednoczenie PPR i PPS w jeden, zwarty, czołowy oddział klasy robotniczej, uzbrojony w teorię rewolucyjną marksizmu - leninizmu, jeszcze bardziej wzmocni międzynarodowy ruch robotniczy, a w Polsce, przyśpieszy marsz do ustroju socjalistycznego.

Klika Tito zaprzepaszcza wspaniały dorobek bohaterskiej walki najlepszych synów Jugosławii. Nacjonalistyczna klika Tito zerwała z internacjonalistycznymi tradycjami KPJ, zdradziła jednolity antyimperialistyczny front pokoju, walczący pod wodzą ZSRR, zdradza sprawę międzynarodowej solidarności proletariatu i sprawę klasy robotniczej Jugosławii, pchając nasz kraj w objęcia imperializmu anglo - amerykańskiego.

Obecnie, kiedy walka klasowa zaostrza się w skali międzynarodowej, kiedy siły obozu demokratycznego ogromnie wzrosły i przechodzą do zwycięskiej ofensywy, każdy rozumie, że nikt nie może pozostać neutralnym między dwoma obozami, że kto nie jest ze Związkiem Radzieckim, ten jest z imperializmem. Jugosławia nie może zbudować socjalizmu sama, nie zdoła ona zachować również niepodległości narodowej, bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej i kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Ogromna większość członków KPJ rozumie to i walczy o usunięcie zdradzieckiego kierownictwa i powrót naszej partii i naszego kraju do rodziny bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w szeregi krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Komuniści i lud pracujący Jugosławii nie pozwolą skierować Jugosławii do obozu imperialistycznego. Narody Jugosławii pozostaną wiernymi sojusznikami ZSRR i krajów demokracji ludowej, albowiem świadome są, że swoją wolność zawdzięczają ZSRR i WKP(b). Świadome tego, że socjalizm w Jugosławii można zbudować tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i proletariatu międzynarodowego.

Niech żyje Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych!

Niech żyje Wódz proletariatu międzynarodowego i całego frontu pokoju — Wielki Stalin!

Niech żyje polska klasa robotnicza z PZPR na czele!

W imieniu grupy „Nova Borba"

(—) NICOLAS SANDUŁOWICZ"

Wszyscy obecni, podczas odczytywania listu, dali wielokrotnie wyraz swemu uznaniu dla komunistów jugosłowiańskich, wiernych internacjonalizmowi proletariatu.

Belgia nie chce być kolonią amerykańską

Rozmowa z delegatem KP Belgii tow. Terfve

Hall hotelu rozbrzmiewa gwarem wielojęzycznych rozmów, roi się od zagranicznych gości, przybyłych na Kongres Zjednoczeniowy. Spośród wielu obcych postaci poznajemy rosłą sylwetkę tow. Jeana Terfve i tow. Renee Beelen członków KC Belgijskiej Partii Komunistycznej. Przed dwoma laty jako minister odbudowy w rządzie belgijskim bawił tow. Terfve w Polsce w charakterze gościa naszego Ministra Odbudowy. Po opanowaniu rządu przez prawicę socjalistyczną w Belgii, tow. Terfve zmuszony był do ustąpienia z rządu. Obecnie jest posłem w parlamencie belgijskim.

Tow. Terfve jest starym działaczem komunistycznym. Podczas wojny był jednym z najaktywniejszych członków ruchu oporu. W 1941 roku został aresztowany przez Niemców, udało mu się zbiec z więzienia; potem przez półtora roku był komendantem Belgijskiej Armii Partyzanckiej.

„Kiedy dwa lata temu bawiłem w Polsce — powiada tow. Terfve — miałem możność zaobserwować entuzjazm i zapał mas robotniczych, dźwigających kraj z ruin. Obecnie z podziwem stwierdzam, że osiągnęliście wiele w dziedzinie odbudowy".

Delegaci opowiadają o sytuacji Belgii, która jako jeden z pierwszych krajów padła ofiarą marshallowskiej „opieki".

„Partia Komunistyczna Belgii prowadzi bezwzględną walkę przeciw proamerykańskiej polityce katolicko-„socjalistycznego" rządu Spaaka — mówi tow. Terfve. — Polityka ta doprowadziła do uzależnienia naszego kraju od Stanów Zjednoczonych. Skutki tego są już teraz aż nazbyt widoczne. Bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi, już dzisiaj liczba robotników zwolnionych z pracy sięga 200.000.

Opinia publiczna Belgii poważnie zaniepokojona jest proniemiecką polityką, ślepo posłusznego dyktatorowi amerykańskiemu rządu Spaaka. Belgijska Partia Komunistyczna wraz z wszystkimi postępowymi siłami na świecie prowadzi walkę przeciw obozowi podżegaczy wojennych, przeciw imperialistom, podszczuwającym narody przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej. Partia Komunistyczna Belgii w deklaracji, złożonej przed kilkoma tygodniami publicznie oświadczyła, że dołoży wszelkich sił, aby naród belgijski nie dał się wciągnąć do obozu awanturników imperialistycznych".

Komuniści Płd. Afryki walczą przeciw rasizmowi

Rozmowa z tow. Jousof Dadoo — delegatem KP Płd. Afryki

Jednym z pierwszych gości, którzy przybyli na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy, był delegat Południowo-Afrykańskiej Partii Komunistycznej dr Jousof Mahomed Dadoo.

Tow. Dadoo jest członkiem Komitetu Centralnego Płd.-Afrykańskiej Partii Komunistycznej, a zarazem sekretarzem Kongresu Hindusów Południowej Afryki, organizacji walczącej o równouprawnienie ludności hinduskiej na terenie Południowej Afryki.

„— Do Polski przybywam nie bezpośrednio z Południowej Afryki, ale z Wielkiej Brytanii, gdzie zmuszony byłem zatrzymać się w drodze do Paryża na sesję ONZ, na której miałem reprezentować Kongres Hindusów Afryki Południowej — opowiada dr Dadoo.—Niestety, wizy francuskiej nie otrzymałem i nie miałem możności przedłożenia w ONZ sprawy mniejszosci hinduskiej, prześladowanej przez faszystowski rząd Malana w Południowej Afryce".

Tow. Dadoo opowiada, że partia komunistyczna, działająca w bardzo ciężkich warunkach cieszy się dużym autorytetem wśród mas robotniczych Afryki Południowej. Dowodem jej wzrastających wpływów jest wybranie po raz pierwszy w dziejach Unii — komunistycznego posła do parlamentu reprezentującego czarną ludność tego kraju.

„Praca nasza napotyka na wzrastające przeszkody ze strony czynników oficjalnych — mówi dalej tow. Dadoo. — Jednak terror faszystowski, dyskryminacje i prześladowania nie powstrzymują nas od walki o pełne wyzwolenie człowieka z ucisku i przesądów rasowych. Przykład Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie dzięki zwycięstwu naszej idei zrodziło się nowe życie, dodaje nam sił i bodźca do dalszego prowadzenia naszej ciężkiej walki.

Przeciwko marshallizacji Danii

Wywiad z tow. Noerlund — delegatem Duńskiej Partii Komunistycznej

Tow. Noerlund członek KC Komunistycznej Partii Danii mówi przedstawicielowi „Trybuny Ludu":

„Właśnie przed chwilą wróciłem z Katowic. Dzięki temu, że udało mi się przybyć na kilka dni przed Kongresem, miałem możność zwiedzenia ośrodków robotniczych w waszym kraju i bliższego przyjrzenia się życiu robotników w Polsce. Wracam ze Śląska pełen podziwu dla waszej pracy i waszych osiągnięć".

Po podzieleniu się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce, tow. Noerlund opowiada nam o życiu Partii Komunistycznej Danii, o pracy i osiągnięciach jej członków. Partia Komunistyczna Danii, w ostatnich latach znacznie wzrosła na sile. Przed wojną posiadała tylko 5.000 członków, grupujących się przeważnie w Kopenhadze, obecnie liczba jej członków wzrosła przeszło dziesięciokrotnie. Partia zasięgiem swym obejmuje cały kraj.

„Podczas wojny — opowiada tow. Noerlund, który był jednym z kierowników duńskiego ruchu oporu — partia nasza była przodującą siłą w walce z hitleryzmem. Towarzysze nasi walczyli z okupantem na każdym odcinku życia gospodarczego i społecznego, przeprowadzali akcje sabotażowe w kolejnictwie i przemyśle, organizowali zbrojny opór, mobilizowali naród do walki z wrogiem".

Obecnie tow. Noerlund pracuje na stanowisku kierownika wydziału szkoleniowego KC Partii Komunistycznej Danii.

„Jednym z naczelnych zadań naszej partii w chwili obecnej — mówi tow. Noerlund — jest demaskowanie wrogiej narodowi polityki obecnego socjaldemokratycznego rządu Danii, walka przeciw marshallizacji Danii i wciągnięciu jej do bloku militarnego unii zachodniej.

Dążymy usilnie do wzmocnienia pokoju światowego, do pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. I ponieważ jesteśmy wyrazicielami myśli i dążeń mas pracujących Danii, zyskujemy sobie w narodzie coraz więcej zwolenników".

Z notatnika Warszawy

Dlaczego zabrakło choinek?

Celem zlikwidowania spekulacji „choinkowej", która jak dotąd kwitła corocznie w okresie przedświątecznym, Ministerstwo Leśnictwa w roku bieżącym uprawniło spółdzielnię „Las" do zorganizowania i przeprowadzenia wyłącznej sprzedaży choinek dla stolicy.

Spółdzielnia „Las", korzystając z poważnych udogodnień, miała rozwiązać sprawę zaopatrzenia Warszawy w choinki i w tym celu powinna była przede wszystkim zbadać popyt rynku stołecznego.

Spółdzielnia „Las" zawiadomiła w pierwszych dniach grudnia całą Warszawę o rozpoczęciu sprzedaży, podkreślając, że ogromna ilość choinek, przeznaczona dla miasta, niskie ceny oraz sprawna organizacja sprzedaży — całkowicie zadowolnią świat pracy.

Spółdzielcza sprzedaż choinek rozpoczęła się 12 grudnia br. w 19 punktach, rozrzuconych po wszystkich dzielnicach Warszawy (Plac Zbawiciela, Plac Unii, Wspólna, Mokotów, Żoliborz, Wola, Praga itd.).

Ale, jakież było zdziwienie mieszkańców Warszawy, gdy stwierdzili, że już pierwszego dnia sprzedaży większość punktów handlowych pracowała zaledwie przez parę godzin, po czym, z braku dostatecznej ilości towaru, likwidowano stoiska. Tak było drugiego i trzeciego dnia. W następnym tygodniu sytuacja również nie uległa zmianie. Z 19 punktów pracowało zaledwie kilka i to dorywczo. Nie inaczej sytuacja przedstawiała się wczoraj. Rzesze klientów odchodziły od punktów sprzedaży choinek z pustymi rękami. Nawet tych, którzy przedstawiali zapotrzebowania zbiorowe, odsyłano z miejsca w miejsce: „trudno — choinek nie ma". Sytuację tę wykorzystały naturalnie elementy spekulacyjne i na rynku warszawskim pojawiły się choinki „prywatne" w cenie od 400 do 1.000 złotych.

Spółdzielnia „Las" odpowiedzialna za sprawne zorganizowanie rynku choinkowego — rynek ten zdezorganizowała. Kiedy bowiem zawiadamiano Warszawę, że spółdzielnia posiada już 50.000 choinek i rozpoczyna wielką sprzedaż, okazało się, że „Las" tu, na miejscu, zgromadził zaledwie kilka tysięcy choinek, reszta zaś miała dopiero nadejść. Czas mijał, a transporty źle zorganizowane, częstokroć rozkradane (spółdzielnia przesyłała wagony bez konwojentów), dochodziły nieregularnie, od wypadku do wypadku.

Nie usprawiedliwia również spółdzielni „Las" twierdzenie, że związki zawodowe zbyt późno zaczęły zgłaszać zapotrzebowania na choinki. Musimy stwierdzić, że „Las" mimo szumnych zapowiedzi, nie wywiązał się ze swych zadań.

P. S. Na skutek zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa Spółdzielnia „Las" uruchomi w dniu dzisiejszym 40 punktów sprzedaży. Wszyscy mieszkańcy stolicy będą więc mogli dziś lub jutro zaopatrzyć się w choinki.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Pan Jowialski".
KLASYCZNY (Mokotowska 112) godz. 19 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „Szczęście Frania".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Archipelag Lenoir".
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Synowie".
NOWY (Puławska 37) godz. 19 „Dom otwarty".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) rewia pt. „Najpiękniejsze Polki". pocz. przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Zemsta".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) godz. 12 „Budowali most".
NASZ TEATR (Marszałkowska 8) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedziele i święta o godz. 11.30.
SYRENA (Litewska 3) godz. 19.15 „Nowe p(r)orządki".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) w próbach „Skalmierzanki".

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Aleksander Newski" pocz. seansów o godz. 13.30, 16.00, 21.00, Zw. Zaw. o 18.30.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin". pocz. seans. o godz. 13, 15, 17, 21; Zw. Zaw. o godz. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Pieśń tajgi". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godzinie 17.
PALLADIUM (Złota 7-9) „Słońce wschodzi". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 21; zw. zaw. 19.
SYRENA (Inżynierska 2) „Wielki przełom". Pocz. seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19. w niedziele i święta o 13.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „My z Kronsztadtu". Pocz. seansów o godz. 15, 17, 21; zw. zaw. 19; w niedziele i święta o 13.

U Borkowskich nie spoczywają na laurach

Sprawa ambicji — nie osłabiać tempa

Wczesnym popołudniem 16 grudnia przechodnie, wracający z pracy przez Plac Trzech Krzyży, jak co dzień podnosili wzrok na gmach, który wyrósł w ich oczach. Przed paroma tygodniami gmach stanął pod dachem: przedwczoraj wyłonił spod rusztowań, w łagodnej bieli ścian. Tego dnia — zajaśniał wszystkimi oknami. Budynek wczoraj martwy jeszcze — jak pokazowa makieta — dzięki tym światłom, płynącym z wewnątrz — nabrał ciepła, ożył.

W tej samej chwili, w głębi gmachu **min. Minc dziękował przedstawicielom fabryki „Borkowscy" za wykonanie opraw specjalnych do nowoczesnych oświetleń gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

ICH CZYN

— — A jeszcze przed paru tygodniami dyrekcja była skłonna przerzucić część naszego zadania na Szpotańskiego — mówi tow. Edward Wesołowski, I sekretarz komitetu fabrycznego. W toku prac nawalił generator i przez dwa tygodnie lakiernia nie mogła pracować. Zdawało się, że nie damy rady, nie wykonamy na czas zamówienia.

Lecz robotnicy nie chcieli słyszeć o zrzeczeniu się zadania. Uparli się, że całe urządzenie wykonają sami. Dzięki zaciekłej pracy, w której przodowali — lakiernik tow. Piotr Zięłek i brygadzista w blacharni tow. Bolesław Kędzierski — robota była gotowa na 11 grudnia. Przed terminem.

Wyprzedzanie terminów stało się już specjalnością „Borkowskich". Plan roczny fabryki został wykonany 14 września. Do dnia 6 grudnia przekroczono go o 50%.

ROBOTA IDZIE DALEJ

Stary budynek „Borkowskich" dygoce i tętni pracą, jakby maszyny wystukiwały ponaglające słowo: mało, mało!

Oczywiście, że 150% planu to jeszcze mało — mówią robotnicy. To jest sprawa naszej ambicji. Nie osłabimy tempa. Nie obniżymy poziomu.

W radzie zakładowej omawia się więc już plany na rok przyszły.

— W „czynie" nie uwzględniliśmy zagadnień socjalnych. Nie znaczy to jednak żeby potrzeby już były zaspokojone — mówi tow. Konarzewska, referentka socjalna fabryki. Przydałby się lepszy lokal na świetlicę, własne przedszkole. Tylko — że naszej starej fabryki nie można rozszerzyć. Wciśnięta w miasto — nie może swobodnie obrastać w nowe zabudowania. Nawet pracować ciasno. W przyszłym roku otrzymujemy kredyty na budowę żłobka. Urządzimy go w osobnym baraku.

ZJEDNOCZENIE — FAKT DOKONANY

Sprawy bieżące, lub wybiegające w przyszłość omawia się również i w komitecie fabrycznym. „Byli peperowcy" i byli „pepesowcy" opracowują kalendarzyk zebrań wyborczych.

— Musimy bardziej podciągnąć wszystkich robotników — pod względem karności. To ciągle jeszcze szwankuje.

Sam proces zjednoczenia? — Tow. Wesołowski wyjaśnia, że zjednoczenie „oddolne" dokonało się już dawno, w procesie walki z elementami prawicowymi, które zdołały zadomowić się w fabrycznej organizacji PPS. Po oczyszczeniu szeregów zagadnienie jedności stało się bezsporne. „Pracujemy razem i w pełnej harmonii".

... Dygocą ściany starej fabryki „Borkowskich". Dygocą zwykłą pracą. Upływa jeszcze jeden dzień powszedni.

(w. w.)

Tokarka TTU-185 chlubą IV Gimnazjum Miejskiego

„Normalnie wykończenie tej tokarki zajęłoby nam czas do lutego przyszłego roku. A to, że wykonaliśmy ją na 14 bm. jest wynikiem tylko wysiłku i zdrowej ambicji naszych uczniów gimnazjalnych i uczniów-robotników wieczorowej szkoły zawodowej. Jest to ich Czyn Kongresowy" — powiedział wczoraj na uroczystości oddania do użytku tokarki TTU-185 dyr. IV Miejskiego Gimnazjum i Liceum — tow. Gromelski.

Tokarka waży tysiąc kilkaset kg, ma taki a taki posów, warta jest ok. 1,6 miliona zł. Dyrektor wymieniał szybko cyfry. Technikom powiedziałyby one zapewne dużo — najważniejsze jednak jest to, że tokarka TTU-185 — to dzieło 11.760 godzin pracy, to dobrze zdany egzamin sprawności koła ZMP, zespołu uczniów i wykładowców szkoły, dokument ich prawdziwej współpracy, dowód wyrobienia społecznego młodzieży, świadectwo zrozumienia istoty współzawodnictwa pracy i Czynu Kongresowego.

Szkoła nie myśli jednak spocząć na laurach. Chce wytwarzać tokarki TTU-185 dla innych szkół. Niestety, jest wiele trudności technicznych, które dzięki wyjątkowej ofiarności uczniów można było pokonać przy budowie jednej tokarki, ale które jednak stanowią poważną przeszkodę w produkcji seryjnej.

Szkole brak mianowicie czterech urządzeń, które przy dobrej woli władz szkolnych i przemysłowych mogłaby otrzymać. Brak wytłaczarki, tokarki, szlifierki i młota do kuźni.

Jesteśmy przekonani, że władze przyjdą z pomocą dzielnemu i ofiarnemu zespołowi Czwartego Miejskiego Gimnazjum i Liceum, co umożliwi mu dalszą produktywną pracę.

Pierwsza lokomotywa przejedzie 1.II.1949 po moście Średnicowym

Wczoraj rozpoczęto nitowanie czwartego przęsła na moście średnicowym. Na trzech przęsłach mostu założono już 160 tys. nitów, do wykonania pozostało jeszcze 120 tys. Nitowanie ukończone zostanie w ciągu stycznia. W tym samym czasie będą ułożone tory kolejowe.

Całkowite zakończenie budowy nastąpi do 1 lutego 1949 r., czyli na dwa miesiące przed przewidywanym terminem.

(Ks)

Kronika partyjna

KOMUNIKAT STOŁECZNEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

Wykładowcy i uczestnicy kursów prasowych mogą nabyć w bibliotece KW Partii (Al. Jerozolimskie 23, II p.) kolejne broszury z cyklu „Z dziejów polskiego ruchu robotniczego" (część III, IV i V).

Na Wspólny Dom

Pracownicy CUP — członkowie Kół PZPR zadeklarowali na budowę Wspólnego Domu 745.700 zł, a pracownicy bezpartyjni 462.000 zł, z czego 285.000 w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego dla uczczenia tego historycznego momentu.

Ustalenie nazw ulic na najbliższym plenum SRN

Na najbliższym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej rozstrzygnie się m. in. sprawa podwójnych i potrójnych nazw ulic Warszawy. Obywatelska Komisja Zmian Nazw Ulic (odbyły się w tej sprawie, jak wiadomo 4 posiedzenia), opracowała już szereg wniosków, które zostały przesłane do Prezydium St. R. N. Ustalono więc spis ulic o nazwach historycznych, które mają podlegać ochronie, podobnie jak nazwy ulic, które zostały utrwalone w literaturze.

Wiążące decyzje w tej sprawie powźmie jednak dopiero plenum St. R. N.

250 milionów zł na wodę i gaz dla Muranowa i Młynowa

Ponad 250 miln. zł będzie kosztować samo tylko doprowadzenie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej, gazowej oraz przygotowanie dojazdów na teren budowy osiedla mieszkaniowego ZOR w rejonie Młynowa i Muranowa.

Potrzeba więc 130 miln zł więcej niż preliminowało na ten cel miasto w budżecie inwestycyjnym na rok 1949. Dodatkowe kredyty na ten cel ma uzyskać stolica dzięki interwencji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. (EK)

Alpiniści mimo woli

Alpinistami mimo woli są interesanci Wydz. Wczasów

Z. M. Żeby załatwić swe sprawy muszą wdrapywać się na 5 piętro domu przy ul. Bagatela 10, gdzie mieści się ów wydział.

Wczasowicze są na ogół zdania, że zaprawę wysokogórską z powodzeniem mogliby przechodzić w Tatrach. W mieście na większe wysokości woleliby wjeżdżać windą. Tego samego pragną również chorzy, którzy odwiedzają Wydz. Medycyny Społecznej i Poradnię Przeciwgruźliczą, mieszczące się również na górnych piętrach gmachu.

Cóż kiedy Zarząd Miejski jest widocznie innego zdania.

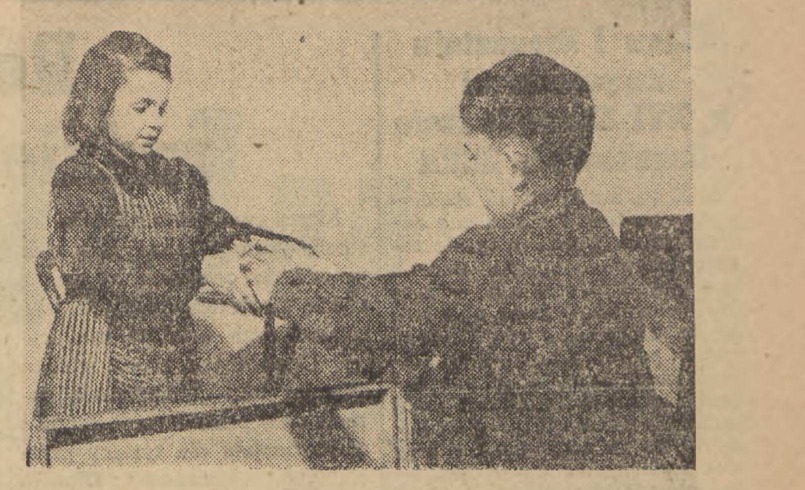

7-letnia Lidia i 13-letni Wojtuś Zielonka rozpakowują książki, ciesząc się z nowego mieszkania.

Pierwsi lokatorzy w osiedlu WSM na Mokotowie

Wczoraj odbyło się uroczyste przekazanie trzech pierwszych bloków mieszkalnych w Osiedlu WSM, budowanym przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane na Mokotowie.

Symboliczny klucz od Osiedla wręczył prezesowi WSM tow. Rogali dyrektor oddziału głównego SPB tow. inż. Dubiński. Tow. Rogala przekazał następnie klucze od 3-pokojowych mieszkań dwu pierwszym lokatorom Osiedla. Są nimi: tow. Bronisław Zielonka, motorniczy MZK, oraz tow. Michał Krajewski, znany inicjator współzawodnictwa pracy wśród robotników budowlanych.

W marcu br., kiedy przedstawiciele pism stołecznych po raz pierwszy zwiedzili teren Osiedla Mieszkaniowego było tu jeszcze szczere pole, z rzadka poprzecinane wykopami pod fundamenty przyszłych domów.

W ciągu jednego sezonu budowlanego na Mokotowie stanęły dwie kolonie wielkiego Osiedla Mieszkaniowego, w którym za dwa lata mieszkać będzie 10 000 ludzi. Osiedle Mieszkaniowe jest pierwszą w stolicy budową zakrojoną na tak wielką skalę. Oznacza ono przejście do nowych form budownictwa masowego, którego wprowadzenie zapowiada w szerokim zakresie plan sześcioletni.

„Nowe formy budownictwa— stwierdził w swym przemówieniu prezes WSM tow. Rogala — umożliwiły nam wybudowanie w ciągu trzech lat powojennych tyle mieszkań, ile przed wojną wybudowaliśmy w ciągu lat siedemnastu.

Mieszkanie w nowym Osiedlu poza tzw. szeregowymi członkami WSM przydzielane będą robotnikom na podstawie umów, zawartych przez WSM z poszczególnymi związkami zawodowymi.

W najbliższym czasie WSM dostarczy 600 nowych mieszkań na Osiedlu Mokotowskim (430) i Kolskim (170).

W oddanych już do użytku trzech blokach mieszczą się ogółem 54 trzypokojowe lokale.

Pierwsze mieszkanie przydzielono tow. Bronisławowi Zielonce, motorniczemu MZK. Do WSM wstąpił on wprawdzie niedawno, jednakże szczególnie ciężkie warunki mieszkaniowe — 1 - izbowa suteryna w na-pół zburzonym domu przy ul. Kieleckiej 32, gdzie gnieździło się 6 osób — skłoniły Zarząd do przyznania tow. Zielonce lokalu poza koleją.

Uradowany właściciel mimo, że święta za pasem nie zwlekał z przeprowadzką. Fura ze skromnym dobytkiem była na miejscu jeszcze przed oficjalnym wręczeniem mu kluczy od pięknego trzypokojowego mieszkania.

Drugie mieszkanie otrzymał znany wśród murarzy tow. Michał Krajewski — instruktor centralnego Zarządu PPB. Mieszkanie przy ul. Szustra 78 (taki jest zakres pierwszych bloków Osiedla) przyznał mu Zarząd Główny Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych w uznaniu jego zasług przy wprowadzeniu i propagowaniu współzawodnictwa pracy wśród murarzy i tynkarzy.

W ciągu najbliższych trzech miesięcy wykończy się dalszych 8 bloków, 400 członków WSM otrzyma więc za trzy miesiące mieszkania. (pom.)

Roman Zielonka otrzymał 3-pokojowe mieszkanie. Do nowego mieszkania znosi kartofle na zimę

Po pracowitej jesieni — zasłużony odpoczynek

Żegluga na Wiśle czeka do marca

Państwowa Żegluga na Wiśle, dysponująca dość dużym taborem (29 statków pasażerskich, 34 holowniki, 237 barek oraz 176 galarów i kryp) ma już poza sobą jedną z najbardziej pracowitych jesieni. Nie chodziło w tym wypadku o urocze wycieczki statkiem czy regularne kursy pasażerskie. O „pracowitości" mówią dziesiątki tysięcy ton przewiezionych towarów. Przewiezionych taniej i nierzadko prędzej, niż koleją.

SŁODKIE BARKI

W październiku rozpoczęła się zakrojona na wielką skalę akcja cukrownicza. Statki nasze przewiozły w tym czasie 4.300 ton buraków do cukrowni w Opolu (Lubelszczyzna), 5.600 ton dostarczono Borowiczkom k. Płocka, ponad 5 tys. ton cukrowni Świecie oraz 1.650 ton do Nowego Stawu.

Po burakach przyszła kolej na cukier, którego wiślane barki przetransportowały 28 tys. ton do Gdańska. Była to dość poważna pozycja w naszym eksporcie.

Wodą przewieziono też sporo towarów mniej słodkich. Warszawa otrzymała 4 tys. ton ziemniaków, Bydgoszcz — 850 ton. Była i mąka dla Warszawy (2.800 ton), i zboże do Gdańska (2.900 ton) i nawet 67 tys. m sześc. gruzu, tak potrzebnego dla regulacji Wisły.

JEDNAK ZA MAŁO

Mimo tak imponujących cyfr nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście żegluga na Wiśle została wykorzystana w dostatecznym stopniu? Nie ulega wątpliwości, że jest to tani i dogodny środek lokomocji. Przed wojną było to powodem do ciągłych starć z koleją, która z myślą „utrącenia" żeglugi wyznaczała niskie opłaty przewozowe dla cukrowni leżących blisko Wisły i wyższe dla cukrowni dalszych.

Dziś w ramach gospodarki planowej, odpada moment konkurencji i pod uwagę bierze się tylko odległość. Jednak... Według oficjalnych danych żegluga mogłaby przewieźć dwa i pół raza więcej, niż przewiozła.

Warto, aby nad tym zastanowiły się wszystkie większe placówki handlowe i już w przyszłym roku wykorzystały żeglugę rzeczną w 100 proc.

Opłaci się to pod każdym względem, nie tylko finansowym (35 proc. taniej niż kolej).

MAGAZYNY NA WODZIE

Teraz cały tabor zapada powoli w „sen zimowy". Z towarów przewozi się ostatnie transporty węgla w krakowskim oraz konstrukcje dźwigów portowych dla Gdyni, wykonanych w Gliwicach.

12 listopada zamknięto pasażerską linię sandomierską, 3 grudnia włocławską, 12 grudnia linię Gdańsk — Elbląg.

Korzystając z tego, że Wisły nie opanowała dotychczas kra, umieszcza się wszystkie „rzeczne wehikuły" w portach. Statki potrzebujące większego remontu wędrują do stoczni w Płocku, reszta wypełnia port Czerniakowski i port handlowy na brzegu praskim.

I tu jednak barki nie stoją bezczynnie. 24 z nich służą jako doskonałe magazyny Państwowej Centrali Handlowej przechowując w nich mąkę.

Około 15 marca żegluga na Wiśle znów rozpocznie swój pracowity sezon. (ar)

RADIO

W dniu 23 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.16, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.20.

12.20 Muzyka francuska. 12.45 Dla wsi: Co czytać, „Kołchoźnik - uczony". 13.05 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Dla dzieci: Odpowiedzi na listy. 15.50 Muzyka. 16.30 Dla młodzieży: „O rosyjskiej muzyce klasycznej". 16.50 „Widzenie barw". 17.00 Muzyka radziecka. 17.45 Poradnik językowy, Borowski. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.20 „Kronika Bolesława Prusa". 19.35 Recital skrzypcowy Statkiewicza. 20.45 Walce koncertowe. 21.00 „Rzeka czaruje" — słuch. Tomana. 21.45 „Dziecko i czary", opera Ravela. 22.45 i 23.10 Muz. rozrywkowa i taneczna. 23.30 Koniec audycji.

Warszawa II transmituje program Warszawy I.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Ozdobą stolicy będzie gmach ratusza

O tym, żeby pomieścić wszystkie, rozrzucone w wielu punktach miasta komórki i agendy Zarządu Miejskiego w jednym gmachu — mówiło się już od dawna. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że interesujące wszystkich zagadnienie budowy dużego ratusza wchodzi wreszcie na realne tory.

U wiceprezydenta miasta tow. Sroki odbyła się ostatnio konferencja przy udziale przedstawicieli wszystkich wydziałów Zarządu Miejskiego i Stołecznej Rady Narodowej, na której omówiono sprawę budowy ratusza.

Do 27 bm. wszystkie instytucje muszą zgłosić, ile i jakie lokale będą im potrzebne w przyszłym ratuszu. Do zgłoszeń tych dostosuje się plan budowy, którą przedsiębiorstwo budowlane rozpocznie już z początkiem przyszłego roku.

Miejsce na ratusz zostało już ostatecznie obrane. Będzie to blok o 4 kondygnacjach, który stanie między ul. Daniłowiczowską, Bielańską a trasą W — Z. Z gmachów, znajdujących się na tym terenie, zostanie odremontowany pałac Blanka, Wizytki oraz biblioteka Załuskich.

Przyszły ratusz będzie jednym z najbardziej reprezentacyjnych i okazałych gmachów stolicy. (ar)

Komunikacja, urzędy, kina i teatry w okresie świątecznym

Wszystkie urzędy warszawskie czynne będą w dniu 24 bm. do godz. 12 z wyjątkiem Poczty Głównej przy ul. Nowogrodzkiej, która 24 bm. będzie czynna do godz. 17-ej.

Tramwaje, autobusy, trolleybusy kończą swe kursy w piątek, 24 bm. o godz. 18-ej. 25-go bm. tramwaje, autobusy i trolleybusy nie kursują. 26 bm. MZK uruchamiają komunikację z tym, że częstotliwość kursów będzie zmniejszona.

Autobusy PKS-u obsługujące linie podmiejskie, kursują w dniach 24, 25 i 26 bm. normalnie, według rozkładu jazdy.

Kina będą nieczynne tylko 24 bm. 25 i 26 bm. początek seansów już o godz. 11-ej.

Teatry nieczynne 24 i 25 bm., dają 26 bm. po 2 przedstawienia (popołudniówki o godz. 15-ej).

W ciągu dwóch dni, tj. 24 i 25 bm. zamknięte będą także muzea.

Kotow i Bronsztajn zwycięzcami w XVI Championacie Szachowym ZSRR

XIX (ostatnia) runda szachowych mistrzostw ZSRR nie zadecydowała jednak o tytule tegorocznego championa. Decydująca partia Bronsztajn — Kotow, prowadzona przez obie strony ze zrozumiałą ostrożnością, mimo pewnej inicjatywy białych, po dłuższej końcówce zakończyła się nierozegraną. Obaj partnerzy stanęli u mety z równą ilością punktów (po 12); o tytule rozstrzygnie prawdopodobnie dodatkowy mecz. Według punktacji Bergera-Bronsztajn ma nieznaczną „jakościową" przewagę.

Pozostałe partie tej rundy również nie przyniosły zasadniczych przesunięć w tabeli: miały raczej „pokojowy" przebieg. Keres zremisował z Lilienthalem, Bondarewski z Lisicynem, Furman z Awoninem, Tajmanow z Rogozinem i Ałatorcew z Iliwickim. Tołusz pokonał Auerbacha, Flohr pewnie wygrał z Chołmowem i Ganow z Löwenfischem.

Podczas dogrywania niedokończonych partii Ałatorcew w długiej końcówce wygrał z Konstantinopolskim, a Ragozin zremisował z Auerbachem.

Ostateczne wyniki XIV Championady są następujące: I-II Bronsztajn, Kotow po 12, III Furman 11, IV Flohr 10,5 V Tołusz 10, VI — IX Bondarewski, Keres, Konstantinopolski i Lisicyn po 9,5, X — XI Iliwicki i Lilienthal po 9, XII Chołmow 8,5, XIII — XV Auerbach, Löwenfisch i Ragozin po 8, XVI-XVII Ałatorcew i Panow po 7,5, XVIII—XIX Aronin i Tajmanow po 6.

Turniej, jak zresztą orientowali się nasi czytelnicy, miał od początku do końca nadzwyczaj interesujący przebieg. Kotow, pod nieobecność Botwinnika po wiedział sobie zdaje się: „Teraz, albo nigdy" i zaczął grać „na całego", bez względu na przeciwników. Fantastycznym startem (5 p. z 5 partii) oderwał się zdecydowanie od pozostałych konkurentów, ale mimo powodzenia dopisującego arcymistrzowi w środkowym stadium turnieju poniósł on 4 porażki. Rekordowa ilość zwycięstw (10) pozwoliła jednak ostatecznie Kotowowi dość udanym finiszem podzielić 2 pierwsze miejsca. Bronsztajn, podobnie jak Saltsjöbaden — wolał nie ryzykować, zrobił sporo remis, ale przegrał tylko raz. Zwycięstwo obu arcymistrzów najzupełniej zasłużone i wywalczone. Obaj znajdowali się w naprawdę wielkiej formie.

Keres i Bondarewski grali tym razem znacznie słabiej, niż zwykle i swe jakie-takie miejsca zawdzięczają jedynie rozpaczliwemu finiszowi, natomiast Konstantinopolski i Lisicyn przeszli cały turniej b. równo i uplasowali się doskonale. Lilienthal wystartował b. źle, nie mógł już robić nic więcej, natomiast dla Iliwickiego 50% jest b. poważnym sukcesem. Doskonale spisali się również Chołmow i Auerbach, dalsi przedstawiciele młodzieży. Löwenfisch, senior turnieju, płatał wiele niespodzianek, głównie faworytom, ale wiek robi swoje, Ragozin, prawdopodobnie przemęczony, zawiódł zdecydowanie. Ostatnia czwórka, choć przekroczyła „obowiązkowe" 33 proc., miała już jednak znacznie lepsze wyniki.

(g).

Rewelacyjne osiągnięcie radzieckiej chirurgii plastycznej

Mimo swojej tysiącletniej historii, chirurgia plastyczna była prawie do ostatnich lat nauką młodą i należała do najbardziej tajemniczych działów medycyny. Opanowana przez wirtuozów techniki chirurgicznej, pozostawała prawie niedostępna i niezrozumiała dla tysięcy przeciętnych chirurgów. **Dlatego też straszny był los rannych w twarz podczas ubiegłych wojen. Ciężkie ranienie każdej części ciała nie wydawało się otoczeniu tak beznadziejne, jak krwawa maska twarzy zniekształconej rozszarpującą kulą lub odłamkiem pocisku.**

Chirurdzy zakłopotani opuszczali ręce przed strzępkami mięśni, naczyń i nerwów w tych miejscach, gdzie normalnie przyzwyczajeni byli widzieć choćiażby wykrzywioną bólem, ale żywą twarz ludzką. **Często ranny w twarz, wyleczony, nie chciał wracać do domu, a wolał pozostać w szpitalu. Swoją zniekształconą twarz uważał za palące piętno, na zawsze pozbawiające go radości życia.**

W Związku Radzieckim do najlepszych bezsprzecznie chirurgów - plastyków należy prof. Limberg. Jego nowe metody przeprowadzania operacji plastycznych wywołały przewrót w tym dziale medycyny.

A. Limberg ukończył stomatologię przed przeszło 30 laty. Po Rewolucji Listopadowej uzupełnił swoje wykształcenie w Wojenno - Medycznej Akademii i stał się doskonałym dentystą. Do szpitala, gdzie pracował, często przywożono chorych, którym potrzebna była pomoc lekarza, łączącego znajomość chirurgii twarzy i jamy ustnej z plastyczną chirurgią. Limberg studiował książki naukowe i monografie i widział, że autorzy szli po omacku, nie opracowali ogólnych prawideł.

Limberg zaczął od plastyki tzw. „przeciwnych trójkątów". **Ukryty defekt skóry twarzy lub bliznę po zranieniu ściągającą i szpetnie skręcającą części twarzy, można usunąć wycinając na tym miejscu dwa trójkąty płatów skóry i wzajemnie nakładając je na siebie w przeciwnych kierunkach. Ale metodę tę trudno stosować na oko. Konieczne jest dokładne obliczenie kątów i bloków nacięć.** Kosmetyczny efekt operacji jest tym lepszy im dokładniej obliczona jest szerokość i długość przeciwnych trójkątów. **Limberg był pierwszym, który spróbował matematycznie przeanalizować zjawiska przemieszczenia, rozciągnięcia i skrócenia skóry na odcinkach poddanych operacji.** Analiza ta pomogła Limbergowi znaleźć ogólne prawa dla zdawałoby się zupełnie różnych rodzajów plastycznych operacji. W określoną liczbę dokładnych schematów takich operacji udało się „ułożyć" nieograniczoną liczbę najróżnorodniejszych form zniekształceń i defektów skóry, nie tylko twarzy ale i innych części ciała ludzkiego.

Powierzchnia ciała ludzkiego, twarzy ludzkiej jest miękka i sprężysta. Jest to kombinacja wypukłości i wklęsłości, okrągłych i krzywych linii.

Limberg warunkowo rozdziela tę powierzchnię, na geometryczne prawidłowe figury. Widzi on tę powierzchnię stereoskopowo: w płaszczyznach, stożkach, sześcianach. Wykonać operację plastyczną na powierzchni ciała — oznacza zmianę stosunku tych figur do siebie. Metoda matematyczna pomaga dokładnie planować zmiany i przesunięcia, pomaga wykonywać je ekonomicznie, z jak najmniejszą utratą żywych tkanek ludzkich. Doskonale obliczone operacje Limberga są wykonywane, jeśli chodzi o technikę, wprost z jubilerską dokładnością. Pozostawiają one po sobie minimalne blizny.

Limberg jest zdania, że jego metodą można nauczyć każdego chirurga w ten sam sposób jak na podstawie matematycznych obliczeń inżynierowie i architekci uczą się budować mosty, domy i drogi. **Podczas ostatniej wojny Limberg nauczył dziesiątki lekarzy operować swoją metodą. Matematyka straszyła tych lekarzy tylko z początku, po bliższym zaznajomieniu okazało się, że podstawowe zasady matematyki, zaczerpnięte ze szkoły, są całkowicie wystarczające dla zrozumienia teorii Limberga.**

Podczas blokady Leningradu, uczony siedział nocami nad swoimi formułami i historiami chorób, przygotowując pracę, mającą wytyczyć nową przyszłość chirurgii plastycznej.

Książka Limberga pt. „Matematyczne podstawy miejscowej plastyki powierzchni ciała ludzkiego" jest niewielka co do swojej objętości, bo posiada jedynie około 200 stronic, jednak że zawiera ona bardzo dużo elementów twórczych. Uczony uprościł złożony problem swobodnej transplantacji skóry dla wypełnienia defektów, błon jamy ustnej, powiek lub nosa. Udowodnił on na olbrzymiej liczbie operacji słuszność swobodnego przenoszenia chrząstek w chirurgii twarzy, wprowadził nowy racjonalny sposób przenoszenia kości do jamy ustnej.

Nazwisko tego utalentowanego chirurga spotkać można w każdym rozdziale każdej pracy poświęconej najnowszym osiągnięciom chirurgii plastycznej.

Limberg mówi i pisze krótko, ale bardzo przystępnie. Jest metodyczny i uparty: strasznie poranionego lotnika przywieziono z palącego się samolotu. Limberg przetrzymał go w swojej klinice dwa lata i dokonał na nim 32 operacji. Lotnik opuścił klinikę Limberga otrzymawszy z powrotem to, czego został pozbawiony wskutek katastrofy, otrzymał swoją własną twarz.

Limberg jest wyjątkowo prosty i skromny. Nie wiedział, co z sobą zrobić kiedy na pewnej naukowej konferencji chirurgów jeden z referentów nazwał go artystą i zawstydził się, kiedy inny przyrównał go do zimnego analityka. Teoria Limberga jest ogólnie uznana, jego książka odznaczona została premią stalinowską. Każdy wie, że nie zimne obliczenia analityka, ale twórcze natchnienie uczonego dało podstawę pod jego wspaniałą pracę.

(gg)

Współczesna książka francuska na wystawie w Muzeum Narodowym

Z powojennymi osiągnięciami Francji w dziedzinie wydawniczej zapoznała się publiczność polska po raz pierwszy we Wrocławiu podczas trwania Kongresu Intelektualistów. Obecnie wystawę, obejmującą ponad 2.000 książek z każdej dziedziny kultury francuskiej, sprowadzono do Warszawy. W dniu dzisiejszym nastąpiło jej uroczyste otwarcie w Muzeum Narodowym.

Układ wystawy „Współczesnej książki francuskiej" został tak pomyślany, ażeby podkreślić bliski sojusz książki ze sztuką plastyczną. Dla uprzystępnienia zwiedzającym bogatego materiału, został on podzielony na działy i skupiony w sześciu salach.

Wśród książek rozmieszczono portrety graficzne znanych pisarzy, myślicieli francuskich i mężów stanu, zwracając przy tym uwagę na dużą ilość wydawnictw współczesnych, dotyczących przeszłości i na wznowienia klasyków literatury francuskiej.

Obrazy na ścianach, grafika, tkaniny oraz kilka rzeźb tworzą piękne tło dekoracyjne wystawy i nadają jej nastrój muzealny.

Taniość i różnorodność, to dwie cechy charakterystyczne książki francuskiej. Istnieje szereg szczególnie tanich wydawnictw, np. zbiór pt. „Ouevres lileres" (Wolne dzieła).

Ogromną popularność osiągnęły nie tylko we Francji, ale i na całym świecie wydawnictwa żurnali mód, pełne inwencji i francuskiej finezji.

Wśród wydawnictw bibliofilskich wyróżniają się pięknością formy, doborem papieru, bogactwem ilustracji i wyszukanym sposobem oprawy, książki pochodzące z oficyny Ambroise Volard

Sławni artyści współcześni, tacy jak Picasso, Mailo, Roault i prawie wszyscy znani współcześni malarze i graficy francuscy, współpracują z książką jako ilustratorzy i autorowie opracowań graficznych tekstów, zwłaszcza poetyckich.

Wśród wydawnictw luksusowych i wysoce estetycznych wyróżnić należy książki ilustrowane doskonałymi fotografiami oraz czasopisma w rodzaju „Plaisir de France".

Książki dla dzieci, szczególnie „Albums du Pere Castor" łączą artyzm z pomysłowością, są barwne i interesujące.

Wszystkie książki i czasopisma zgromadzone na wystawie, mogą być zakupione przez zwiedzających i odebrane po zamknięciu wystawy.

Dawnym zwyczajem w każdym domu ubiera się choinkę — symbol świąt
Na zdjęciu robotnik wiozący na rowerze kupione drzewko

Sport

Nie ma powodu do zachwytów choć młodzi pięściarze wygrali dwukrotnie w CSR

Dwa zwycięstwa pięściarskiej reprezentacji juniorów polskich w Czechosłowacji (10:6 i 11:5) dały powód do licznych zachwytów.

Czy są one słuszne? Raczej — nie.

Z jednej strony ubolewa się nad bardzo słabym poziomem „pierwszych kroków bokserskich" i słabym boksem seniorów — a z drugiej strony zachwyca się dwoma sukcesami juniorów.

Jak jest więc w istocie z boksem polskim?

Baczny obserwator nie znajdzie dużo powodów do zachwytu.

Boks w Polsce zyskuje sobie wprawdzie coraz więcej uczestników, ale problem szkolenia jest wciąż niedostatecznie rozpracowany. Jeszcze gorzej jest ze stroną wychowawczą, obejmującą zarówno zawodników jak i działaczy i publiczność. Dlatego nie może nas zachwycać zwycięstwo Liedtkiego, Brzóski, Kruży czy Kazimierczaka, skoro jednocześnie w Siemianowicach na meczu „Siemianowiczanka" — „Baildon" doszło do awantur i ekscesów, w rezultacie których rozfanatyzowana część publiczności znieważyła czynnie sędziego punktowego Brabańskiego.

Czy sukces 8 min juniorów obrazuje poziom boksu w Polsce?

Spróbujmy zanalizować i ocenić pracę w klubach, jak się pracuje, ile się pracuje, kto pracuje i jakie są wyniki tej pracy.

Byłoby może przesadą twierdzić, że w obecnym stanie boks w Polsce nie wychowuje, a demoralizuje. W każdym bądź razie nie wychowuje na pewno.

Dlatego o odrodzeniu polskiego boksu będzie można mówić dopiero wtedy, gdy zawodnikami kierować będą wyszkolone i w całej pełni uświadomione kadry instruktorskie, kadry działaczy i sędziów.

Z. Dall

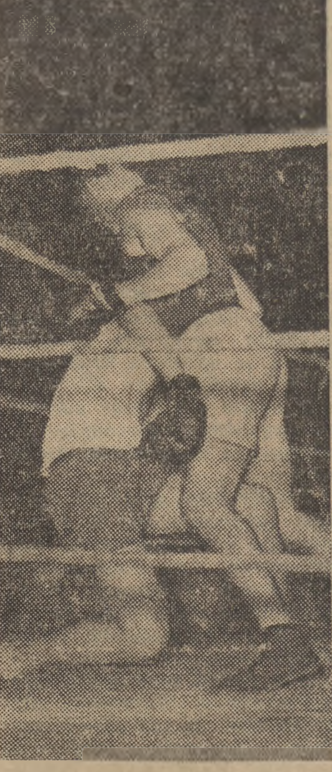

W meczu bokserskim juniorów Polska — CSR walczyli Kazimierczak z Vytlacilem

»Pafawag« — Huta »Zabrze« 8:8

Mecz »Samorządowiec« — »Zjednoczeni« unieważniony

Wydział Sportowy PZB rozpatrzył protesty, odnośnie wyników meczów o wejście do ligi bokserskiej: „Pafawag" — Huta „Zabrze" oraz „Samorządowiec" — Zjednoczeni", rozegranych w ub. niedzielę, 19 bm.

Spotkanie o wejście do ligi bokserskiej między ZKS „Pafawag" (Wrocław) a Hutą „Zabrze", które zakończyło się w ringu zwycięstwem Ślązaków 10:6, zweryfikowano ostatecznie na 8:8. Uznano tu protest „Pafawagu", odnośnie startu reprezentanta Huty „Zabrze" Gumowskiego, który w bieżącym roku walczył w mistrzostwach okręgowych w barwach toruńskiego „Gryfu", co jest sprzeczne z regulaminem mistrzostw.

Drugie spotkanie IKS „Samorządowiec" (Wrocław) — „Zjednoczeni" (Bydgoszcz), które zakończyło się zwycięstwem wrocławian 8:6, postanowiono unieważnić, uwzględniając wcześniejsze odwołanie się drużyny bydgoskiej, odnośnie osłabienia drużyny przez nieobecność Kruży i Gnata. Powtórzenie tego spotkania wyznaczono na dzień 2 stycznia we Wrocławiu.

Z kraju i ze świata

KRAKÓW

W Święta Bożego Narodzenia rozegrany zostanie w Zakopanem turniej hokejowy z udziałem mistrza Polski „Cracovii", wicemistrza „Wisły", warszawskiego AZS i „Wisły" Zakopane.

MOSKWA

Doskonały biegacz radziecki Aleksander Pugaczewskij w ciągu swej dotychczasowej kariery sportowej (10 lat) ustanowił 20 rekordów. Obecnie Pugaczewskij jest rekordzistą ZSRR na dystansach : 800 m — 1:51,5, 1000 m — 2:24,6, 1500 m — 3:53.

HAGA

W Hadze rozegrany został międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów (dla wagi ciężkiej). Pierwsze miejsce zajął Holender Charite uzyskując w 3-boju olimpijskim 405 kg.

BRUKSELA

Gaston Reiff, tegoroczny mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m został zaproszony do USA na szereg startów na krytych bieżniach. Reiff wyjeżdża samolotem 18 stycznia 1949 r.

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. [illegible]-Wojtkiewicz

67

A malutka Natalka o twarzy, na której malowały się wszystkie jej myśli i wzruszenia, dopiero co zrozumiawszy po co żyją ludzie, stała w miejscu, nie mogła się poruszyć; przeznaczenie zwaliło się brzemieniem swoim również i na nią, przeznaczenie ludzi, Rosji, świata.

Dookoła było gwarno.

— Łajdacy!

— Wiedziałem, że tak będzie...

— Zawsze mówisz, że wiedziałeś z góry...

— Bez żadnego uprzedzenia... Bydlęta!

— A cóż niemieccy komuniści?

— Teraz wystąpią...

— Nadzwyczajnie to powiedział — „zwycięstwo będzie przy nas"...

— Tu już nie pójdzie im, jak we Francji!...

— Boję się, że zrobią nalot...

— Myślisz, że wojna będzie długa?...

— Przy nowoczesnej technice...

— Zapewne nasi już przeszli granicę...

— Powołają cię, Michasiu...

— Mamo, wszyscy patrzą na ciebie...

— Boję się, że zrobią nalot na Mińsk...

— Proszę się nie obawiać, nie puszczą ich...

— Jakże mogą tego nie rozumieć, że posiadamy niewyczerpane środki...

— Mieszkamy w najgorszym miejscu — koło elektrowni...

— Idę do komisariatu wojny...

— Och, co za nieszczęście!...

Wasyl poszedł na swoją budowę, Natalka do uniwersyteckiego miasteczka.

Żegnając się, powiedziała:

— Jakie to dziwne... Właśnie dzisiaj...

— Natalko, cokolwiek się wydarzy, jesteśmy już złączeni ze sobą... Na zawsze.

Nie obawiał się już wypowiedzenia tego słowa.

CZĘŚĆ TRZECIA

1

Natalkę postawiono, żeby dyżurowała na dachu. W nocy miasto było czarne jak las i Natalka kurczyła się — ciemność straszyła ją. Dnia następnego coraz to ogłaszano alarm — latały niemieckie samoloty obserwacyjne. Natalce wydawało się to interesującą zabawą, sądziła że faszyści nie są nad Mińsk dopuszczami. Speaker radiostacji miał taki wesoły głos, kiedy ogłaszał: „Groźba powietrznego napadu minęła"... Więc od razu wszyscy wyłazili z piwnic, ze szpar.

Nad wieczorem Natalka zwolniła się na godzinkę — pobiegła odwiedzić Wasylka. Zastała go ponurego i zatroskanego.

— W komisariacie wojny mówią „czekajcie". A jak tu czekać? Widziałem uchodźców z Zachodniej Białorusi... Niemcy napadli znienacka, ale za kilka dni wszystko się zmieni, podciągamy siły. Okropnie to jest głupie, że jestem w artylerii korpuśnej, teraz najważniejsza — przeciwczołgowa...

Natalka śpieszyła się — dyżur. Odeszła i zawróciła:

— Zapomniałam ci powiedzieć... Już biegnę, czekają na mnie... Postaram się przyjść jutro... Słuchaj, Wasylku, a jeśli nie zobaczymy się, to pamiętaj — teraz masz żonę.

Pocałowała go, nie zwracając uwagi na obecnych.

Po powrocie na dach powitana została radosną wiadomością: strącono czterech napastników. W nocy nie czuła już obawy, grzmot dział przeciwlotniczych cieszył — oto, jaką mamy siłę! Natalka czuła się żołnierzem: i ona wojuje.

We wtorek rano zobaczyła wielką ilość samolotów, lśniących w pogodnym niebie; było pięknie, świątecznie. Natalka powiedziała do nieznajomego studenta:

— Oto są, nasze!

Nagle wszystko zatrzęsło się, rozległ się silny wybuch, drugi, trzeci... Student przygiął się do ziemi. Nie zrozumiała o co chodzi i wyprostowała się. Znów... Rękami zasłoniła twarz, jakby chcąc zakryć oczy. Kiedy zaczęła patrzeć — wszystko znikło w czarnym dymie — zapalił się duży blok domów. Przestraszyła się: przeraziły ją płomienie. Potem napłynęła wściekłość: nędznicy, zabijają bezbronnych mieszkańców!... A ja nic nie mogę poradzić. Stoję i patrzę, co jest najbardziej okropne...

Paliły się teraz domy obok fabryk. Tam jest Wasylek!... Natalka już nie czuła strachu, nie czuła nic prócz furii: w skroniach pulsowało, trudno było odetchnąć. Żebyż ich strącili!... I gdy jeden z bombowców zapalił się, Natalka w uniesieniu krzyknęła: „Strącili! Strącili!" Inne samoloty w dalszym ciągu bombardowały miasto.

— Zapalająca!

Natalka nie orientowała się w niczym, ale robiła wszystko co potrzeba.

Student gratulował jej, potrząsał dłoń. Znów usłyszeli huk — jak gdyby pociąg pędzi wprost na nią; pochylili się, ale wybuchu nie było. Nareszcie napastnicy odlecieli.

Nat'ka biegła do fabryk; pod nogami krzyczały kawałki szkła. Krzyczały kobiety — ciągnęła za sobą dzieci, toboły z pościelą. Trudno było przejść — leje, kamienie. Niektóre z domów paliły się. Wasylka nie odnalazła: poszedł do zarządu miasta. Lipiecki uspokoił ją: „Widziałem go po odwołaniu alarmu. Mamy sporo ofiar..."

Po powrocie do uniwersyteckiego miasteczka Natalka dostrzegła przy gmachu fizyki bombę, która nie wybuchła. Ta sama... Nieswojo robiło się na myśl: mogłabym teraz leżeć tu martwa, ani słońca, ani Wasylka nic! Okropne, że właśnie — nic — a — nic!... Do gmachu wydziału medycznego podjechał samochód: zaczęto wyciągać trupy: kobieta w wieku lat czterdziestu, mężczyzna w białej wyszywanej koszuli, dziewczynka — nogi urwane, a twarz jakby nie zmarłej, jakby spała, cała podobna do połamanej lalki; stary Żyd, kobieta w ciąży... Nigdy przedtem Natalka nie widziała umarłych, chciała odwrócić się, ale zmusiła się do patrzenia. No tak, może w ten sposób i mnie powloką — jutro, albo za tydzień... Nie ma co się bać, oni teraz nie boją się już, nic ich nie boli. Ot kogo boli — rodzinę... Żeby choć Wasylka nie zabili, to najgłówniejsze... Jaka ładna dziewczynka!... Trupy przykryto brezentem. Następnie przywieziono ranną staruszkę, która krzyczała z bólu, ręce miała splecione. Po wyniesieniu jej z samochodu pozostał na piasku wąski pasek krwi. A wszystko dookoła wciąż jeszcze przypominało o spokoju: skwer, fontanna, zielone ławki z napisami: „Basia", „7. 5. 1941", „Zdałam!", „Nie wierz Mani"...

Wieczorem mówiono, że zniszczona jest elektrownia. Zapalił się Komarowski las, powietrze stało się palące, duszące. Przez całą noc Natalka patrzyła na płomienie i myślała o Wasylku. Rano przyszedł Wasylek i z miejsca oświadczył:

— Moje domy!... Nic nie pozostało, gruz... Wszystko jedno, zbudujemy inne. Okropne, że w komisariacie wojny odpowiadają „czekajcie". Obawiam się o ciebie, powinnaś wyjechać...

— A ty?

— Ja jestem oficerem rezerwy, za godzinę mogą mnie skierować do oddziału. A ty musisz wyjechać. Oni mają teraz przewagę. Za kilka tygodni będzie odwrotnie, ale teraz sytuacja jest ciężka...

Wydawca RSW „Prasa", Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-66193